

Bibliotekarz

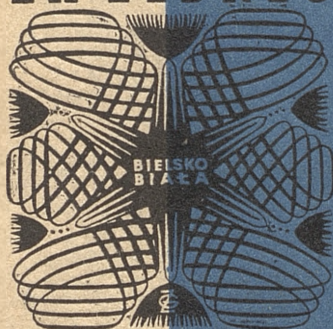


4

1978
ROK XLV
WARSZAWA

115
Cena zł 10.—

EX LIBRIS



MIEJSKIEJ
BIBLIOTEKI
PUBLICZNEJ

INDEKS 35262

Nakładem Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77,
00-950 Warszawa, tel. 20-42-85, tel. wojskowy 337-67

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
Papier ilustr. V kl. B/1. Obj. 2.00 ark. druk., 2.50 ark. wyd., nakł. 8000
Wojskowa Drukarnia w Gdyni. Zam. 1042. 1978 r.

Bibliotekarz



4

1978
ROK XLV
WARSZAWA

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

TREŚĆ

— Kamińska H. Sytuacja bibliotek publicznych w Polsce w 1977 r.	85
— Zarachowicz H. Sieć bibliotek publicznych w województwie stołecznym warszawskim po zmianach administracyjnych	89
— Wieczorek K. Nowa struktura sieci w rejonie myszkowskim	93
— Wojciechowski J. Tradycje i mit nowoczesności	95
— Kolenda J. Popularność twórczości Sławomira Mrożka	97
— Kołodziejska J. Biblioteki publiczne na Węgrzech	101
— Zeniuk J. Działy nauczycielskie w księgozbiorach bibliotek szkolnych	104

Przegląd piśmiennictwa

Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie (eLBe)	106
Kronika krajowa i zagraniczna (L.B. i Z.K.)	108
Powołanie Honorowego Komitetu Budowy Biblioteki Narodowej	108

Z teki wspomnień

Jerzy Fusiecki (1903—1975) (M.J. Wojciechowski)	113
Pierwsze lata Biblioteki Centralnej PZN (St. Zemis)	115

СОДЕРЖАНИЕ

— Ситуация массовых библиотек в Польше в 1977 году	85
— Сеть массовых библиотек в столичном варшавском войеводстве после административных перемен	89
— Новая структура сети в мышковском районе	93
— Массовые библиотеки на Венгрии	101

Обзор литературы

Проблемы библиотек и чтения в печати	106
Внутренняя и зарубежная хроника	108
Из печатной	113

CONTENTS

— The situation of the public library network in Poland in 1977	85
— Public library network at the Warsaw' vojevodish after administrative reform	89
— A new structure of the public library network in region of Myszków	93
— Public libraries in Hungary	101

Reviews of books and articles

Problems of librareis and reading in the press	106
Domestic and foreign chronicle	108
From memories	113

REDAGUJE KOMITET: *Lucjan Biliński, Tadeusz Bruszewski, Marcin Drzewiecki, Krystyna Galewicz, Jadwiga Kołodziejska (red. nacz.), Jerzy Maj (sekr. red.), Mięcisław Mazurkiewicz, Kazimierz Podhorski, Zbigniew Zmigrodzki.*

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 4

LIPIEC-SIERPIEŃ

ROK XLV

HALINA KAMIŃSKA

MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI

SYTUACJA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH W 1977 ROKU

Działalność bibliotek publicznych w roku 1977 cechowało duże zaangażowanie w działalność popularyzatorską, oświatową, wychowawczą i informacyjną przy jednoczesnym dość mizernym wzroście wskaźników ilustrujących rozwój czytelnictwa. Sytuacja staje się paradoksalna: coraz więcej czyni się wysiłków zmierzających do popularyzacji książki i czytelnictwa — ilość najróżnorodniejszych imprez organizowanych przez biblioteki stale rośnie — a dają one zupełnie niewspółmierne wyniki — jeżeli miernikiem działania bibliotek uznamy liczbę czytelników i liczbę przeczytanych książek. I jest to sytuacja, nad którą już naprawdę warto się zastanowić.

Sieć biblioteczną mamy dużą, stale się rozwijającą. W roku ubiegłym zorganizowano 68 nowych bibliotek, prowadzono też korektę istniejącej sieci: łączono biblioteki miejskie z gminnymi (tego rodzaju zmiany uważam jednak za korzystne od strony organizacyjnej — tworzy się jedną mocniejszą bibliotekę, z większym księgozbiorem, kilkoma pracownikami, co umożliwia prowadzenie pełnego instruktażu i nadzoru nad filiami); w związku z trwającą wciąż jeszcze likwidacją gmin — przekształcano biblioteki gminne w filie biblioteczne, przenoszono placówki z małych, wyludniających się miejscowości do innych, większych, pozostawiając punkty biblioteczne dla obsługi mieszkańców.

Sieć więc nam stale rośnie, choć trzeba przyznać, wpływ bibliotekarzy na jej rozwój jest niewielki. Biblioteki otwiera się po prostu tam, gdzie się otrzymuje lokale, a nie tam, gdzie są one najbardziej potrzebne.

Największe trudności są w dużych miastach, a niedobory filii w nowych dzielnicach mieszkaniowych pogłębiają się z każdym rokiem uniemożliwiając prawidłowy rozwój czytelnictwa, w miastach tych sieć biblioteczna jest na ogół niewłaściwie rozmieszczona. Placówki zlokalizowane są głównie w śródmieściu, a w rozwijających się dzielnicach mieszkaniowych odczuwa się ich brak. W niektórych dzielnicach mieszkańcy praktycznie nie korzystają z bibliotek lub muszą pokonywać duże odległości do placówek w innych dzielnicach. Tak jest w Toruniu, Bydgoszczy, Poznaniu, Radomiu; w Łodzi przykłady są alarmujące, np. osiedla Widzew-Wschód liczące 20 tys. mieszkańców i Retkinia ponad 60 tys. — nie mają ani jednej biblioteki, a stale rozwijający się Teofilów z prawie 90 tysiącami mieszkańców ma tylko 1 bibliotekę!

Następny problem — to punkty biblioteczne. Wykazują one w dalszym ciągu tendencję spadkową. W roku ubiegłym ubyło 870 punktów i na koniec roku było ich 27.539. Spadek ten dotyczy wyłącznie wsi, gdzie punkty stają się już bardzo nieatrakcyjną formą udostępniania, zaspokajając tylko minimum potrzeb czytelnicych. Mieszczą się one w świetlicach i klubach wiejskich, często nieopalonych i zaniedbanych, w ciasnych mieszkaniach, w klasach szkolnych. Nie mają nowości czytelniczych, bo brak ich dla bibliotek, a książki są wymieniane rzadko i nieregularnie z powodu braku środków lokomocji w bibliotekach. Coraz więcej ludzi rezygnuje także z prowadzenia punktów. W roku ubiegłym co prawda podwyższono wysokość nagród za ich prowadzenie, brak było jednak dostatecznych środków finansowych na realizację tej podwyżki.

Zbiory biblioteczne powiększyły się w roku 1977 o 5.778.000 zakupionych tomów. W końcu roku było w bibliotekach

32.870.000 tomów, co dawało 23 książek na 100 mieszkańców. Plan zakupu nie został wykonany a niedobór wynosił około 220.000 tomów, mimo większych niż w roku poprzednim środków na zakupy. Aż 20 województw nie zrealizowało minimalnego wskaźnika zakupu nowości wydawniczych, ustalonego zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z 1971 roku.

budową księgozbiorów na rzecz studiujących i dokształcających się.

Od kilku lat z omówionych wyżej przyczyn, powoli ale systematycznie spada liczba zakupywanych nowości wydawniczych w przeliczeniu na 1 bibliotekę, co już jest zjawiskiem bardzo niepokojącym, a ilustruje to tabela nr 1.

Sytuacja na rynku wydawniczym też

Tabela 1

Liczba nowości książkowych

	1973	1974	1975	1976	1977
Wskaźnik zakupu nowości wyd. na 100 mieszkańców	17,2	17,1	15,2	16,2	16,6
Liczba nowości wyd. zakupywanych średnio na 1 bibliotekę	649	643	579	620	633

Różnice między województwami w nakładach na zakup książek są ogromne i niczym nie usprawiedliwione. W przeliczeniu na 100 mieszkańców największe kwoty wydatkowano w województwie zielonogórskim (857 zł), gorzowskim (837 zł) i śluskim (833 zł); najmniejsze w woj. miejskim krakowskim (361 zł) i w woj. radomskim (369 zł). Zakup nowości wydawniczych do bibliotek w przeliczeniu na 100 mieszkańców wynosił od 10,4 tomów w Radomiu i 11 tomów w Warszawie do 23,1 tomów w Rzeszowie, 23,2 w Pile i 24,5 w Chełmie. Różnice w obrębie poszczególnych województw, między miastami i gminami są równie duże, a czasami jeszcze większe.

Wielkość zbiorów w niektórych województwach jest od lat bardzo niska a zakupu nowości niedostateczne. Przy średniej dla kraju 238 tomów w bibliotekach na 100 mieszkańców, w Krakowie np. średnia wynosi 156 tomów, a w Nowej Hucie tylko 100 tomów i chyba nic w tym dziwnego, jeżeli zakup nowości dla bibliotek Krakowa wynosił w roku ubiegłym 10 tomów na 100 mieszkańców (przy średniej krajowej 16,6), a w Nowej Hucie zaledwie 7 tomów.

Sytuacja pod względem zaopatrzenia bibliotek w nowości wydawnicze jest nadal alarmująca. Od 3 lat wskaźnik zakupu książek nie może osiągnąć stanu z roku 1974 i w roku ubiegłym wynosił 16,6 tomów na 100 mieszkańców. Przydział środków na zakup jest niewystarczający, w niektórych województwach nie zmienia się prawie od kilku lat, nie bierze się pod uwagę wzrostu cen książek. (W ciągu ostatnich 5 lat średnia cena książki zakupywanej do bibliotek publicznych wzrosła z 26 do 37,5 złotych. Należy przy tym zaznaczyć, że niewspółmiernie wzrosły ceny książek z literatury informacyjnej, encyklopedycznej, technicznej, naukowej — których biblioteki zakupują coraz więcej w związku z rozwojem działalności informacyjnej i roz-

nie ułatwiła zaopatrzenia bibliotek w książki. Za mało tytułów i zbyt niskie nakłady dobrych i poczytnych książek. Braki dotyczyły zwłaszcza encyklopedii, słowników, literatury naukowej, podręczników i opracowań akademickich, popularnych opracowań dla rolników. Ogromne trudności napotymano przy zakupie literatury pięknej. Zapotrzebowania na nową i wartościową powieść nie rekompensowały wznowienia pozycji najczęściej już zalegających półki biblioteczne a nierzadko i księgarnie.

Prawdziwym problemem staje się zaopatrzenie bibliotek dla dzieci i młodzieży. Brak książek — zarówno tytułów jak i egzemplarzy — nie tylko dla starszej młodzieży, brak też bajek i baśni dla najmłodszych, utrudniony zakup lektur ze względu na zamkniętą sprzedaż dla szkół. Książki w bibliotekach dla dzieci są zacytane i zniszczone ponieważ jest ich nieproporcjonalnie mało. Wytworzyła się sytuacja nienormalna: dzieci i młodzież do lat 14 stanowią prawie 30% ogółu czytelników bibliotek publicznych. Są to czytelnicy bardzo aktywni, otoczeni opieką i troską bibliotekarzy. Wypożyczenia literatury dla dzieci stanowią 35% ogółu wypożyczeń, natomiast zbiory tej literatury stanowią tylko 21% zbiorów i stanowiłyby znacznie mniej, gdyby wycofać z półek wszystkie książki stare i wystrzępione od wielokrotnego czytania.

W stosunku do lat poprzednich zakupywano do bibliotek więcej literatury społeczno-politycznej, rolniczej i dotyczącej gospodarstwa wiejskiego, rozbudowywano księgozbiory podręczne i zbiory prezentacyjne.

Poza książkami gromadzono dokumenty życia społecznego, zwłaszcza dotyczące własnych regionów, kupowano płyty, kasety, taśmy, a także nagrania książek mówionych, przede wszystkim dla niewidomych i ludzi chorych.

Jeszcze jednym z kłopotów, jaki sprawia bibliotekom rynek wydawniczy są

książki klejone, których produkuje się coraz więcej. Książki te, po kilkakrotnym wypożyczeniu rozpadają się na pojedyncze kartki, a z powodu zbyt małych marginesów — nie nadają się do oprawy introligatorskiej. Są to książki właściwie w ogóle nie nadające się do użytku bibliotek i dawniej biblioteki ich nie kupowały, teraz jednak z powodu braku innych wydań zmuszone są je kupować.

Zbyt skąpe budżety nie pozwalały na odpowiednią do potrzeb prenumeratę czasopism. Cierpiały na tym jak zawsze biblioteki wiejskie. Stwierdzano, że w bibliotekach na wsi prenumerowano czasami tylko 1—2 tytuły.

W dalszym ciągu uważam, że selekcję przeprowadza się w naszych bibliotekach zbyt ostrożnie, a może leniwie. Zwłaszcza w filiach bibliotecznych, w bibliotekach gminnych i małomiejskich, gdzie nie powinno się gromadzić zbiorów rzadko wykorzystywanych i specjalistycznych. W wypożyczalniach odnosi się wrażenie, że wybór książek jest bardzo duży. Tymczasem znajdują się tam w dużych ilościach książki nie czytane przez nikogo latami i nie mające żadnych szans na wypożyczenie. I jest to albo zwyczajna makulatura albo książki, które winny znajdować się w dużych bibliotekach, skąd na sporadyczne potrzeby czytelników mogą być sprowadzone drogą wypożyczeń międzybibliotecznych.

Powyższe liczby wykazują minimalny

uniemożliwiającej korzystanie z bibliotek, zwłaszcza mieszkańców nowych osiedli mieszkaniowych, o czym także była mowa wyżej.

Wiele województw sygnalizuje spadek czytelnictwa na wsi. Szukając przyczyn należy zacząć od tego, że biblioteki na wsi są na ogół dla czytelników zupełnie nieatrakcyjne — ciasne, zimne, nie mające urządzeń sanitarnych, zagrzybione. W większości są to biblioteki małe, np. w woj. radomskim 104 biblioteki mieszczą się w lokalach jednoizbowych, których powierzchnia nie przekracza 30 m². Duża część bibliotek mieści się w mieszkaniach prywatnych. Czyszczenie za te lokale pochłania ogromne kwoty z budżetów bibliotek na przykład w ubiegłym roku w woj. tarnobrzeskim zapłacono 600 tys. zł, a w radomskim około 1 mln. złotych.

Także często biblioteki na wsi są zamknięte. Z różnych przyczyn — długotrwałe remonty, przeprowadzki, kontrola zbiorów, brak opału. Każda nieobecność pracownika powoduje zamknięcie biblioteki, ponieważ na wsi prawie wszystkie biblioteki mają obsadę jednoosobową. Tak więc choroby, urlopy, a zwłaszcza urlopy macierzyńskie (w woj. częstochowskim 26 pracowników przebywało w roku ubiegłym na urloпах macierzyńskich), zmiana pracowników — powodują zamknięcie bibliotek. Nierzadką jest też jeszcze praktyka zabierania pracowników do różnych akcji i prac w urzędzie gminnym.

Tabela 2

Udostępnianie i popularyzacja zbiorów

	1974	1975	1976	1977
czytelnicy ogółem w tys.	7223	7126	7171	7252
w przeliczeniu na 100 mieszkańców	21,4	20,8	20,7	20,8
wypożyczenia ogółem w tys.	141.923	140.300	141.764	144.127
w przeliczeniu na 100 mieszkańców	421	410	411	413

wzrost czytelnictwa w stosunku do roku ubiegłego trudno jednak sytuację taką uznać za zadowalającą, ponieważ wciąż nie możemy osiągnąć stanu z roku 1974. Mimo dość dużych wysiłków bibliotekarzy nastąpiło zahamowanie w rozwoju czytelnictwa. Przyczyn tego stanu jest wiele.

Jedną z podstawowych jest od lat już odczuwany w bibliotekach brak książek, brak nowości wydawniczych, o czym była mowa wyżej. Jeżeli w bibliotekach na ciekawe książki trzeba polować miesiącami, zapisywać się w kolejki — bo są one tylko w jednym egzemplarzu — to otrzymują je najbardziej wytrwali i wyrobieni czytelnicy. Mniej wytrwali i nerwowi, tacy, którzy poszukiwanych książek nie znaleźli — po prostu przestają przychodzić do bibliotek.

Następną przyczyną jest niewłaściwe często rozmieszczenie sieci bibliotecznej,

I tak z różnych powodów w roku ubiegłym w województwie wrocławskim biblioteki były zamknięte przez około 2000 dni, w woj. częstochowskim — przez 2560. Sytuacja taka musi wpływać ujemnie na rozwój czytelnictwa.

Liczba czytelników maleje także z powodu zmniejszającej liczby punktów bibliotecznych. Ta forma udostępniania jest tak bardzo nieatrakcyjna, że trudno przewidywać jej dalszy rozwój. Raczej trzeba zastanowić się jak powstrzymać jej stopniowe zamieranie.

Przechodząc do spraw wykorzystania zbiorów trzeba przypomnieć, że nie osiągnęliśmy jeszcze wskaźnika z roku 1974, co wykazała tabela. Podkreślić tylko należy, że wzrosła poczytność literatury niebeletrystycznej, a zwłaszcza społeczno-politycznej. Literatura niebeletrystyczna stanowiła w roku 1976 20% ogółu wypożyczeń, w roku 1977 — 21%.

Popularyzacji literatury społeczno-politycznej służyły nie tylko Dni Książki Społeczno-Politycznej „Człowiek — Świat — Polityka” ale wydarzenia polityczne, obchody rocznic. Głównym akcentem roku 1977 były obchody 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Temat ten dominował w wielu przedsięwzięciach oświatowych i wychowawczych bibliotek, w pracy z czytelnikiem dorosłym i młodzieżą. Organizowano też jak zwykle wiele imprez w Dniach Kultury Oświaty Książki i Prasy, konkursów czytelniczych — ogólnopolskich i lokalnych, ogromne ilości spotkań, odczytów, wystaw — form wypróbowanych w działalności bibliotecznej. Wprowadzano też formy nowe, czasami bardzo atrakcyjne, organizowano koncerty i audycje muzyczne, wystawy malarstwa i fotografii, spektakle jednego aktora, naukę języków obcych; w Zielonej Górze zainicjowano ciekawe imprezy pod nazwą „Z wizytą w bibliotece”, we Włocławku „Biblioteka w rodzinie”, we Wrocławiu „Giełdę bibliotek domowych i rodzinnych”. Biblioteki wychodziły z działalnością na zewnątrz, organizowały imprezy i wystawy w zakładach pracy, szkołach i klubach seniora. Na wsi uczestniczyły w organizacji imprez i uroczystości lokalnych i środowiskowych.

Formą popularyzacji bibliotek i aktywizacji ich działalności były także uroczystości obchodzone jubileusze bibliotek, m. in. 70-lecie Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, 60-lecie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi oraz 60-lecia Bibliotek Wojewódzkich w Lublinie i Kaliszu. Rozwijanie działalności informacyjnej było jednym z podstawowych elementów działalności bibliotek w roku 1977. Na jej rozwój wpływa coraz większe zapotrzebowanie społeczne. Z informacji w bibliotekach korzystała najczęściej młodzież szkolna, studenci, lektorzy, a przede wszystkim studium i doksztalający się zaocznie. Tematyka pytań bvia coraz bardziej konkretna i zróżnicowana i w większości dotyczyła zagadnień literackich, problemów społeczno-gospodarczych, politycznych oraz spraw regionu. Informacja w placówkach terenowych udzielana była głównie w oparciu o własne zbiory, czasopisma i kartoteki. Trudniejsze kwerendy załatwiano w bibliotekach wojewódzkich. Specjalnej opieki i pomocy udzielano studium zaocznie, publikowano bibliografie regionalne, zestawienia tematyczne, biblioteki były zapleczem warsztatowym w zakresie szko-

lenia ideologicznego, rolniczego i innych prac oświatowych i szkoleniowych.

W związku z tworzeniem w nowych miastach wojewódzkich szkół i studiów pomaturalnych oraz wyższych uczelni lub ich filii — tematyka kwerend znacznie się poszerzyła i wzrósł stopień ich trudności, co wymaga od bibliotek dalszej rozbudowy księgozbiorów podręcznych i naukowych a także szkolenia pracowników.

W sprawach kadrowych odnotowano w roku ubiegłym niekorzystne zjawisko w bibliotekach, a mianowicie zwiększenie się fluktuacji kadr. Co gorsza, sygnalizowano, że odchodzą pracownicy kwalifikowani lub tacy, którzy pracują w bibliotekach zdobyli kwalifikacje bibliotekarskie lub ukończyli szkołę średnią. Innym przykrym zjawiskiem, o którym donosiło kilka województw jest zatrudnianie nowych pracowników ze znacznie niższymi kwalifikacjami niż ci, którzy odeszli. Jednak niezbyt wysokie pobory dla początkujących bibliotekarzy zarobki daleko odbiegające od zarobków w innych zawodach — nie zachęcają do podejmowania pracy w bibliotekach.

pozytywnym zjawiskiem odnotowywanym już od kilku lat jest duża liczba pracowników doksztalających się na pomaturalnych studiach bibliotekarskich i na wyższych uczelniach. W woj. krakowskim doksztalca się prawie 25% pracowników etatowych, we wrocławskim uzupełniają wykształcenie 84 osoby, a w opolskim aż 99. Uznając to ogólnie za zjawisko bardzo pozytywne należy się jednak zastanowić nad rozmiarami tego zjawiska. Nie chcemy zbyt szybko nadrobić zaległości i czy z punktu widzenia racjonalnej organizacji pracy nie zostały zachwiane proporcje. Czy biblioteki, w których co piąty, czy co czwarty pracownik kształci się zaocznie są w stanie wypełniać prawidłowo wszystkie swoje dotychczasowe zadania. Trudno sobie wyobrazić, żeby we wszystkich mogli ich zastąpić inni pracownicy, o których przecież stale mówi się, że są ponad miarę obciążeni obowiązkami.

Rozmaitych szkoleń i seminariów organizowano w bibliotekach bardzo wiele; warto chyba przeprowadzić analizę ich efektywności. Kosztują one wiele, wymagają dużo zachodu i przygotowań. Chodzi o to, żeby zarówno czas jak i środki były wykorzystane z największym pożytkiem, żeby to była działalność planowa, długofalowa mająca na celu konsekwentne doskonalenie pracowników bibliotek.

SIEĆ BIBLIOTEK PUBLICZNYCH W WOJEWÓDZTWIE STOŁECZNYM WARSZAWSKIM PO ZMIANACH ADMINISTRACYJNYCH W KRAJU

W artykule niniejszym omówię w skrócie strukturę i działalność sieci bibliotek publicznych w stołecznym województwie z uwzględnieniem zmian, jakie nastąpiły w wyniku wprowadzenia dwustopniowej struktury terenowych organów władzy i administracji państwowej.

Przed powstaniem województwa stołecznego warszawskiego w skład miejskiej sieci bibliotek publicznych na terenie Warszawy wchodziła Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy i siedem dzielnicowych zespołów bibliotek odpowiadających dzielnicom administracyjnym miasta.

Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy pełniła i pełni nadal dwie zasadnicze funkcje: biblioteki głównej dla miasta i centrali miejskiej sieci bibliotecznej.

Jako biblioteka główna gromadzi, opracowuje i udostępnia całość produkcji wydawniczej polskiej od 1945 roku, cenniejsze pozycje z literatury obcej ze szczególnym uwzględnieniem humanistyki, podstawowe publikacje z piśmiennictwa obcego, jak również inne dokumenty przydatne do kształcenia. Posiada egzemplarz obowiązkowy druków wydawanych na terenie Polski oraz egzemplarz regionalny. Zbiory udostępnia głównie na miejscu w salach czytelnianych. Prowadzi działalność naukowo-badawczą i wydawniczą z zakresu bibliografii i bibliotekoznawstwa. Posiada szeroko rozbudowaną służbę informacyjno-bibliograficzną ogólną i specjalistyczną. Uczestniczy w dokształcaniu kadry bibliotecznej.

Jako centrala miejskiej sieci bibliotecznej kieruje działalnością merytoryczną bibliotek wchodzących w skład sieci, prowadzi działalność metodyczno-instrukcyjną i szkoleniową, współdziała w planowaniu i realizacji rozbudowy sieci, opracowuje założenia programowe i konsultuje projekty lokali bibliotecznych, gromadzi i opracowuje księgozbiory dla nowych bibliotek, wyposaża je w sprzęt. Dostarcza karty katalogowe do książek zakupionych przez biblioteki. Prowadzi gospodarkę drukami zbędnymi, wycofanymi z bibliotek. Współdziała z różnymi instytucjami w zakresie upowszechniania czytelnictwa i popularyzacji bibliotek.

W skład poszczególnych zespołów dzielnicowych bibliotek wchodziły i wchodzi: — czytelnie naukowe, gromadzące wydawnictwa polskie dostosowane do potrzeb uczącego się mieszkańca na poziomie średnim i półwyższym oraz wybrane wydawnictwa obce, — wypożyczalnie książek, bogato zaopatrzone w beletrystykę oraz wydawnictwa popularyzujące wszystkie dziedziny wiedzy, — wypożyczalnie kompletów ruchomych, mające za zadanie wypożyczanie książek instytucjom oświatowym i zakładom pracy, — biblioteki dla dzieci.

Zespołem kierował i kieruje nadal dyrektor przy pomocy zastępcy, księgowego, jednego lub dwóch pracowników administracyjno-gospodarczych — zależnie od liczby bibliotek wchodzących w skład zespołu. Odpowiadał on za działalność podległych bibliotek przed wiceprzewodniczącym PDRN, mającym w swojej gestii sprawę kultury, a w sprawach natury merytorycznej — także przed kierownictwem Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy. Do zakresu działania dyrektora należały:

- opracowywanie planów pracy i preliniarzy budżetowych oraz przedstawianie ich do zatwierdzenia prezydium dzielnicowej rady narodowej,
- branie udziału w posiedzeniach komisji i organów prezydium dzielnicowej rady narodowej przy rozpatrywaniu spraw bibliotek i czytelnictwa,
- angażowanie awansowanie i zwalnianie pracowników zatrudnionych w w/w bibliotekach,
- czuwanie nad właściwym doborem księgozbiorów w bibliotekach,
- inicjowanie i organizowanie różnych form pracy oświatowej, służących upowszechnieniu czytelnictwa,
- prowadzenie indywidualnego i zespołowego instruktażu dla pracowników bibliotek wchodzących w skład zespołu,
- opracowywanie w porozumieniu z biblioteką centralną planów rozwoju sieci bibliotecznej na terenie dzielnicy. Zespoły w dzielnicach były jednostka-

mi budżetowymi dzielnicowych rad narodowych i przed nimi odpowiadały za prowadzenie gospodarki finansowej.

Stan sieci bibliotek publicznych na terenie Warszawy na koniec 1975 roku obrazuje załączona tabela nr 1.

Utworzenie województwa stołecznego warszawskiego nie spowodowało istotnych zmian organizacyjnych w sieci bibliotek publicznych na terenach poszczególnych dzielnic. Zespoły bibliotek podporządkowane zostały urzędowi dzielnicowemu w dotychczasowym zakresie. Tylko nieznacznie zwiększyły zasięg oddziaływania zespoły

większość etatów, księgozbiory i sprzęt po zlikwidowanych bibliotekach powiatowych. Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy uzyskała zaledwie siedem etatów, w tym dwa z byłej Biblioteki Powiatowej w Otwocku i pięć z byłej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Nowymi obowiązkami obciążone zostały głównie działy: Instrukcyjno-Metodyczny, Obsługi Sieci i Administracyjno-Gospodarczy.

W wyniku przeprowadzonych zmian organizacyjnych sieć bibliotek publicznych na terenie województwa stołecznego warszawskiego przedstawiała się następująco:

	Ludność stan na 30.VI. 1975 roku	Biblio- teki	Filie	Punkty biblio- teczne	Księgozb. w wol. stan na 30.XII. 1975 roku	Liczba książek na 1000 mieszk.
Warszawa	1.423.850	1	179	189	2.956.551	2.076
Pozostałe miasta	449.005	27	37	57	650.426	1.493
Wsie	263.025	27	45	420	444.503	1.690
Razem	2.135.880	55	261	666	4.071.480	

w dzielnicach: Ochota, Praga Południe, Wola i Żoliborz. Zespołowi bibliotek dzielnicy Ochota powierzono nadzór i opiekę merytoryczną nad GBP w Raszynie, zespołowi Pragi Południe — nad bibliotekami MBP w Wesolej, MBP w Sulejówku i GBP w Halinowie, zespołowi Woli — nad GBP w Starych Babcicach a zespołowi Żoliborza — nad GBP w Łomiankach.

Poważne zadania stanęły natomiast przed Biblioteką Publiczną m. st. Warszawy. Zwiększył się nie tylko zasięg jej oddziaływania, ale rozszerzył się też zakres tego oddziaływania o problematykę pracy na wsi i w małych miastach. Na obszarze województwa stołecznego warszawskiego znalazło się oprócz Warszawy 27 miast i 32 gminy wiejskie. Liczba ludności powiększyła się prawie o 712 000 (z 1.424.000 do 2.136.000). Zmiany administracyjne spowodowały zlikwidowanie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej Województwa Warszawskiego oraz bibliotek powiatowych w miastach: Grodzisk Mazowiecki, Nowy Dwór Mazowiecki, Radzymin¹⁾, Otwock, Piaseczno i Pruszków. Obowiązki i kompetencje zlikwidowanych bibliotek przejęła Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy. Na okres dwóch lat przekazała ona opiekę i nadzór merytoryczny nad bibliotekami gminnymi i ich filiami bibliotekom miejskim w Grodzisku Mazowieckim, Nowym Dworze Mazowieckim, Otwocku, Ożarowie, Piasecznie. W bibliotekach tych pozostawiono

Powszechnie wiadomo, że czynnikami warunkującymi wyniki pracy bibliotek są: dobre lokale, dobrze skompletowane księgozbiory i odpowiednio przygotowany personel. Po przeprowadzeniu pierwszych wizytacji okazało się, że znaczna większość przekazanych nam pod opiekę i nadzór bibliotek nie spełnia żadnego z wymienionych warunków. Ze 136 bibliotek 27 miało lokale o powierzchni poniżej 20 m², a tylko 9 bibliotek miało powierzchnię przekraczającą 100 m². Wśród 27 bibliotek gminnych w 20 należało natychmiast przeprowadzić gruntowne remonty. Jeszcze w gorszej sytuacji lokalowej znajdowały się filie biblioteczne, głównie wiejskie, mieszczące się w remizach strażackich, barakach, prywatnych domach, często źle ogrzane albo w ogóle nie posiadające ogrzewania, w związku z czym zawilgocone, z odpadającymi tynkami, z pozarywanymi podłogami itp. Księgozbiory od lat nieselekcjonowane, nawet w bibliotekach miejskich miast, będących siedzibą byłych powiatów, zawierały sporo książek przestarzałych, co przy niedostatecznych na ogół kwalifikacjach pracowników, zwłaszcza zatrudnionych na ryczałtach w filiach wiejskich i miejskich, nie stwarzało pomyślnych perspektyw rozwoju czytelnictwa w najbliższych latach. Przy pomocy i poparciu władz politycznych i administracyjnych wojewódzkich oraz czynnym zaangażowaniu lokalnych rozpoczęliśmy nasze wspólne działanie od remontu i wymiany na lepsze lokali i nie nadających się do użytku, zaopatrzenia bibliotek w odpowiedni sprzęt, skontrolowania i melioracji księgozbiorów oraz dokształ-

1) W Radzyminie miała swoją siedzibę Powiatowa Biblioteka Publiczna powiatu Wołomin.

Stan sieci bibliotek publicznych na terenie Warszawy przed przeprowadzeniem reorganizacji w 1975 roku

N a z w a	Liczba piacówek	Liczba punktów bibliotecz- nych	Przystan- ki auto- busowe	Liczba mieszk. w tys. na 30.VI 1975 r.	Księgozbiory udostępnione	Czytelnicy zarejestro- wani w ciągu roku	Wypożyczone tomy	Tomy udo- stępnione w czytelnich
Biblioteka Główna m. st. Warszawy	1	—	—		650.407b	4.517	45.604	595.935
Mokotów	23	22	5	262,6	299.396	35.850	866.334	75.563
Ochota	17	32	4	153,2	274.717	30.307	942.726	79.139
Praga Południe	33	11	6	228,0	352.156	38.086	1016.114	69.937
Praga Północ	33	31	—	185,2	386.171	24.022	601.478	104.263
Śródmieście	30	58a	—	196,5	426.548	49.785	1131.963	131.777
Wola	23	16	4	212,4	294.971	25.234	633.822	150.124
Żoliborz	20	19	5	186,6	271.639	27.850	801.158	132.740
Razem	180	189	24	1423,9	2936.999	235.650	6039.199	1339.718

a) W tym 22 punkty dla dzieci: Mokotów 3, Ochota 1, Praga Południe 2, Praga Północ 2, Śródmieście 6, Wola 2, Żoliborz 6.

b) bez zbiorów specjalnych 71,5 tys. jedn.

cania pracowników. W ciągu minionych niespełna trzech lat (działalność naszą na tych terenach rozpoczęliśmy w październiku 1975 roku) zdołaliśmy przenieść do lepszych lokali 22 biblioteki, a w 21 przeprowadzić remonty. We wszystkich 43 bibliotekach wymieniliśmy sprzęt i uporządkowaliśmy księgozbiory. Aby móc pokazać władzom, jakie biblioteki w przyszłości chcemy mieć w miastach i wsiach naszego województwa, uruchomiliśmy 3 biblioteki wzorcowe.

W Radzyminie — typ biblioteki miejsko-gminnej²⁾ Biblioteka ta zajmuje 3-pokojowy lokal o łącznej powierzchni 190 m², posiada księgozbiór 20-tysięczny i 2-osobowy personel. Składa się ona z trzech oddziałów: wypożyczalni książek dla dorosłych i młodzieży, czytelnicy z 12 miejscami czytelnianymi i biblioteki dla dzieci. Prowadzi filię we wsi Załubice.

W Leoncinie uruchomiliśmy typ biblioteki gminnej.³⁾ Biblioteka ta zajmuje również 3-pokojowy lokal o łącznej powierzchni 152,5 m², posiada księgozbiór 18-tysięczny, a personel tylko 3-osobowy. Składa się ona z dwóch oddziałów: wypożyczalni książek dla dorosłych i młodzieży oraz biblioteki dla dzieci. Wypożyczalnia posiada wydzieloną czytelnię, zaopatrzoną w księgozbiór podręczny: encyklopedie, słowniki itp. Biblioteka prowadzi dwie filie — we wsi Górki Kampinskie i Polesiu Starym oraz 15 punktów bibliotecznych.

W Zakroczymiu uruchomiliśmy typ biblioteki małomiasteczkowej.⁴⁾ Biblioteka ta posiada lokal o ogólnej powierzchni 100 m², a księgozbiór prawie 8-tysięczny. Jest to wypożyczalnia książek z wydzieloną niewielką czytelnią zaopatrzoną w podstawowe wydawnictwa encyklopedyczne. W bibliotece zatrudnione są 2 osoby (1 na etacie i 1 na ryczałcie).

Nowe biblioteki stworzyliśmy w następujących miejscowościach: w Polesiu Starym (filia GBP w Leoncinie), Gołkowie (filia MBP w Piasecznie), Wieliszewie (filia GBP w Skrzeszewie), dwie w Otwocku (obie filie MBP w Otwocku), nowe oddziały dla dzieci — w Ożarowie, Pruszkowie, Otwocku, Radzyminie, nowe czytelnie — w Radzyminie i Grodzisku Mazowieckim.

Zgodnie z postanowieniami władz wojewódzkich Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy zajęła się przygotowaniem księgozbiorów i zakupem sprzętu dla no-

wych bibliotek na terenie całego województwa (uprzednio tylko na terenie Warszawy), uzupełnieniem brakującego sprzętu dla bibliotek już istniejących na terenach wiejskich i małych miast, zakupem i rozprawieniem druków bibliotecznych, papieru i innych podobnych materiałów, transportem mebli i książek, o ile dany urząd gminny lub miejski nie posiada własnego transportu. Takie postępowanie zostało podyktowane tym, że biblioteki na wsi i w małych miastach posiadają personel z reguły 1- lub 2-osobowy. Obarczanie tak szczupłego personelu sprawami związanymi z nabywaniem i transportem sprzętu odbiło się ujemnie na obsłudze czytelników, ponieważ biblioteki na czas wyjazdu musiałyby być zamykane. Na równi ze sprawami lokalowymi bibliotek absorbowaliśmy nas sprawy związane z uporządkowaniem księgozbiorów i ewidencji. Obejmując działalnością instrukcyjno-metodyczną biblioteki miejskie i wiejskie rozszerzyliśmy na nie system zakupu i opracowania zbiorów przyjęty w Warszawie. Istniejąca od lat Komisja Oceny i Doboru Księgozbioru powiększona została o przedstawicieli bibliotek miejskich i miejsko-gminnych. Komisja ta co dwa tygodnie dokonuje oceny nowości wydawniczych w kontekście przydatności ich do określonych typów bibliotek. Oceny i zalecenia Komisji przekazywane są zainteresowanym bibliotekom i są one podstawą do dokonania wyboru i naniesienia na „arkusz zamówień” potrzebnych wydawnictw. Zamówienia te są przekazywane do księgarń i do Działu Obsługi Sieci. Księgarnie dostarczają zainteresowanym bibliotekom książki, a Dział Obsługi Sieci — odpowiednią ilość kart katalogowych. Czynnikiem utrudniającym sprawne funkcjonowanie tego systemu jest ciągły brak w księgarniach odpowiedniej ilości egzemplarzy zamawianych tytułów książek. Nie mniej ważne od prawidłowej polityki zakupu jest bieżące selekcjonowanie księgozbiorów. Na terenie Warszawy selekcje były i są przeprowadzane systematycznie, natomiast w bibliotekach pozawarszawskich naszego województwa były przeprowadzane raczej sporadycznie. Wiele czasu poświęcili nasi instruktorzy na uporządkowanie księgozbiorów. Przeprowadzono selekcje księgozbiorów w 60 bibliotekach, na co czteroosobowa komisja poświęciła około 150 dni. Został zmieniony wskaźnik zakupu książek. Dla zobrazowania podam stan z 1976 roku. W całym województwie zakupiono do bibliotek 226.675 wol., tj. 12,5 wol. na 100 mieszkańców. Na wsi wskaźnik ten wzrósł z 11,9 wol. w 1975 roku do 15,5 wol. na 100 mieszkańców w 1976 roku, w Warszawie natomiast zmalał z 12,6 wol. w 1975 roku do 11,4 wol. w 1976 roku. Wiejskie biblio-

²⁾ Miasto Radzymin zajmuje obszar 23,8 km², na koniec 1975 roku posiadało 8.011 mieszkańców. Gmina Radzymin rozciąga się na powierzchni 108,2 km², na koniec 1975 roku posiadała 8.589 mieszkańców.

³⁾ Gmina Leoncin zajmuje obszar 158,2 km², na koniec 1975 roku zamieszkiwało ją 5.647 mieszkańców.

⁴⁾ Miasto Zakroczymie zajmuje obszar 19,8 km², na koniec 1975 roku posiadało 3.615 mieszkańców.

teki publiczne zostały wyraźnie uprzywilejowane przy zakupie książek. Prawdziwą zmurą stały się okresowe kontrole księgozbiorów, tzw. skontra. Pracownicy Działu Instrukcyjno-Metodycznego przeprowadzili ich w minionym okresie 43, przy minimalnym zainteresowaniu władz lokalnych, które do tego typu prac nie oddelegowują pracowników urzędów, mimo że obsada personalna w tych bibliotekach jest 1- lub 2-osobowa (przeważnie druga osoba zatrudniona na ryczałcie). W 136 bibliotekach pozawarszawskich na koniec 1975 roku pracowało 125 pracowników etatowych i 87 ryczałtowych. Wśród nich wykształcenie wyższe posiadało 7 osób, średnie — 162 i niepełne

średnie lub podstawowe — 43. W tym samym czasie w 180 bibliotekach warszawskich pracowało 553 bibliotekarzy, wśród których wykształcenie wyższe posiadało 115 osób, średnie bibliotekarskie — 232 osoby i średnie ogólne — 206 osób. Liczb tych porównywać nie należy. Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy o charakterze naukowym ma możliwości i potrzeby personalne inne niż filia na wsi. Doksztalcanie jednak grupy pracowników, w skład której wchodzi kustosze dyplomowani i bibliotekarze bez przygotowania zawodowego wymaga stosowania różnych form i metod, których omówienie przekraczałoby ramy niniejszego artykułu.

KAZIMIERA WIECZOREK

MIĘSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
MYSZKÓW

NOWA STRUKTURA SIECI W REJONIE MYSZKOWSKIM

Nowy podział administracyjny kraju przeprowadzony w 1975 roku przyniósł zmiany w organizacji sieci bibliotek publicznych. Wzrosły kompetencje i zakres działania bibliotek gminnych. Biblioteki wojewódzkie przejęły bezpośredni nadzór merytoryczny oraz instruktaż nad wszystkimi placówkami na swym rozległym terenie. Jednak nie były one dostatecznie przygotowane do tego poważnego zadania. W zaistniałej sytuacji Departament Bibliotek, Domów Kultury i Stowarzyszeń Regionalnych Min. Kultury i Sztuki i Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury zaproponował przyjęcie na przejściowy okres jednego z dwóch wariantów organizacyjnych:

- wariant A — przekształcenie bibliotek miejskich (dawnych PiMBP) w oddziały wojewódzkich bibliotek publicznych
- wariant B — przekazanie tym bibliotekom niektórych funkcji wojewódzkiej biblioteki publicznej (instruktaż, gromadzenie zbiorów, opracowanie, szkolenie itp.)

W sieci bibliotek publicznych woj. czę-

stochowskiego przyjęty został wariant B. Uplynęły już ponad dwa lata pracy w nowej strukturze organizacyjnej. Jeszcze za wcześnie na podsumowanie wyników, ale nasuwają się już — nam bibliotekarzom — pewne spostrzeżenia. Jak wiadomo nowa dwustopniowa struktura organizacyjna sieci bibliotecznej zobowiązuje wojewódzkie biblioteki do sprawowania bezpośredniego nadzoru i instruktażu nad bibliotekami niższego stopnia. Pełnienie tego nadzoru napotyka jednak na wiele trudności, szczególnie w nowo utworzonych województwach. Biblioteki wojewódzkie mają bowiem zbyt małą liczbę etatów w stosunku do nowych potrzeb. Znaczne odległości utrudniają też dojazdy do wielu placówek. Należy również podkreślić, że wojewódzkie biblioteki nie uzyskały uprawnień w zakresie doboru kadry bibliotecznej w podległych im placówkach. Zgodnie z obowiązującym statutem biblioteki gminnej, bezpośredni nadzór nad biblioteką sprawuje naczelnik gminy. Do jego kompetencji należy przyjmowanie, zwalnianie i awansowanie pracowników. W niektórych wypadkach odbija się to niekorzystnie na kwalifikacjach kadry bibliotekarskiej i poziomie prac placówek bibliotecznych na terenie gminy.

Odrębnym problemem jest przekazywanie bibliotekom gminnym pełnej samodzielności w działaniu i zarządzaniu filiami oraz punktami bibliotecznymi w gminie. Jest to na pewno założenie słuszne. Ale ogromna większość gminnych bibliotek nie jest jeszcze przygotowana do przyjęcia tych zadań. Liczba pracowników zatrudnionych w bibliotekach gminnych jest niewystarczająca w stosunku do stawianych im zadań statutowych. Na przykład, z 10 bibliotek należących do rejonu myszkowskiego tylko 5 ma obsadę 2-etatową, w czterech placówkach zatrudniona jest jedna osoba, a na jedną

przypada półtora etatu. Istnieje też problem kwalifikacji zawodowych bibliotekarzy. W naszym rejonie sytuacja wygląda następująco:

2 bibliotekarzy ma wykształcenie wyższe
1 bibliotekarz ma wykształcenie bibliotekarskie

6 bibliotekarzy ma wykształcenie średnie ogólne

6 bibliotekarzy ma wykształcenie średnie bibliotekarskie

1 bibliotekarz ma wykształcenie podstawowe.

A więc tylko 44% bibliotekarzy ma przygotowanie fachowe. I wreszcie bardzo ważnym problemem jest nieodpowiednia baza materialna bibliotek. Przeciętny metraż biblioteki gminnej wynosi około 35 m². Wyposażenie w sprzęt biblioteczny pozostawia wiele do życzenia. Nieodpowiednie warunki lokalowe, brak wykwalifikowanej kadry i wystarczającej liczby etatów uniemożliwiają otwieranie w bibliotekach czytelń, organizowanie działalności informacyjnej i oświatowej.

Powołanie Gminnych Ośrodków Kultury oraz Centrów Kultury zrodziło wiele trudności w bibliotekach. Sprawy ich powiązania organizacyjnego z Gminnymi Ośrodkami Kultury nie zostały odpowiednio sprecyzowane. Odbiło się to niekorzystnie na pracy wielu bibliotek. Niektórzy dyrektorzy ośrodków uznali biblioteki za placówki bezpośrednio im podporządkowane administracyjnie i merytorycznie. Uważają oni, że biblioteka wchodzi w skład Gminnego Ośrodka Kultury jako jeden z działów podlegający bezpośrednio dyrektorowi, podczas gdy współpracuje ona tylko z ośrodkiem na zasadzie koordynacji działalności. Niejednokrotnie zmienia się nawet wzorcowe statuty bibliotek zatwierdzone przez Ministra Kultury i Sztuki, dowolnie dostosowując je do doraźnych potrzeb. Czyni się to w oczywistej sprzeczności z obowiązującą Ustawą o bibliotekach.

A jaka jest sytuacja biblioteki rejonowej? Bibliotece tego typu przypadło w udziale pośrednictwo pomiędzy biblioteką wojewódzką a gminną. Przy zmniejszo-

nych uprawnieniach został na ogół zwiększony zakres jej działalności. I tak była PiMBP w Myszkowie przy tej samej obsadzie personalnej przed reorganizacją pełniła opiekę instrukcyjną nad 17 placówkami w powiecie, a obecna MBP opiekuje się 38 placówkami (ponad dwukrotnie więcej) w tym niektóre bardzo od niej oddalone.

Stwarza to pewne trudności w normalnej pracy biblioteki. Wynikają one także i z tej przyczyny, iż WiMBP w Częstochowie nakłada określone zadania w stosunku do bibliotek w rejonie. A tymczasem działalność MBP podporządkowana jest w określonym stopniu Robotniczemu Centrum Kultury i Wypoczynku w Myszkowie i zsynchronizowana z jego działalnością. W ten sposób w pracy biblioteki ścierają się niejako interesy miasta i rejonu. Z działalności na rzecz rejonu rozlicza nas WiMBP w Częstochowie, a z działalności na rzecz miasta — również Wojewódzka Biblioteka oraz miejscowe władze.

Powstaje pytanie, w jaki sposób ulepszyć istniejącą sytuację. Sądzę, iż należałoby rozpocząć od:

- przygotowania wybranych bibliotek gminnych do samodzielnej pracy przez udzielanie im oraz podległym filiom podstawowego instruktażu;
- zakres obowiązków pracowników bibliotek gminnych ustalić w oparciu o zasadę specjalizacji (np. zakup i opracowanie, udostępnianie i informacja);
- zweryfikować kadrę bibliotekarską, zatrudnioną w gminnych bibliotekach;
- organizować szkolenia praktyczne, szczególnie dla bibliotekarzy z krótkim stażem pracy;
- sprecyzować przepisy dotyczące działalności Gminnych Ośrodków Kultury oraz miejsca i roli, jaką w nich mają spełniać biblioteki gminne.

Załatwienie tych spraw byłoby rzeczywistym krokiem naprzód w kierunku dalszego udoskonalenia działania sieci bibliotek publicznych i podniesienia poziomu czytelnictwa.

TRADYCJE**I MIT NOWOCZESNOŚCI**

Jest w życiu człowieka, ale i w dziejach zbiorowości również, okres „młodzieńczy”, kiedy totalnie neguje się cały dorobek tradycji. Gdzieś w podświadomości kiełkuje wówczas i szybko narasta przekonanie, że wszystko co przedtem i co zastane, było do niczego, a dopiero kiedy sam zainteresowany przejmie sprawę w swoje ręce, nagle jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki nastąpi cudowna metamorfoza.

Z czasem wszakże wyrasta się z krótkich spodenek, a dojrzałość przynosi odkrywczą refleksję, że jednak świat powstał dawniej niż dawno i na współczesną wiedzę, mądrość oraz materialne dobra pracowały liczne pokolenia. Nie bez błędów wprawdzie, ale w końcu przecież tworząc, to co jest.

Poważna trudność wieku dojrzałego polega na tym, iżby nie ugiąć się przed taką konkluzją, zajmując wobec tradycji postawę apologetyczną — wówczas bowiem o żadnym postępie nie ma nawet mowy, a to już objaw petryfikacji, powielania stereotypów. Jednocześnie wszakże zlekceważenie swej refleksji to zwykły barbaryzm, czysta naiwność; z tak lewackich pozycji lansowane innowacje i odkrycia, okazują się zazwyczaj dalekim echem pomysłów dawno już sprawdzonych i odrzuconych.

Jak zatem dokonywać wyboru? Istnieją co najmniej dwa zespoły sprawdzalnych norm. Więc przede wszystkim rzetelna wiedza, o tym co było, jest i być może — nieustannie aktualizowana, możliwie głęboko przemyślana. I również ważne kryterium: właściwej identyfikacji korzyści społecznych.

Istnieje przy tym ważna okoliczność towarzysząca. Otóż każde pokolenie pełni swój dyżur społeczny, niczego nie zaczynając od zera i nie przejmując w nieskończoność. To co przejęte, można wzbogacić albo zniweczyć, zaś moment rozliczeń — prędzej czy później — nastąpić jednak musi. I właśnie to końcowe saldo jest fundamentalną miarą wartości, natomiast doraźne mody, ulotne pochwały, zdawkowe grzeczności, mają to do siebie, że już nazajutrz nikt o nich nie wspomni.

W ciągu lat ostatnich dokonały się w

bibliotecznej zbiorowości ważne przeobrażenia. Z nową sytuacją organizacyjną bibliotek publicznych, zbiegi się proces emerytowania najbardziej doświadczonych bibliotekarzy, powojennych pionierów zawodu. Obydwie okoliczności dla bogatego w tradycje organizmu bibliotecznego stały się brzemiennie w skutki, trochę na podobieństwo kuracji odmładzającej — z wszelkimi tego porównania konsekwencjami.

Nowa sytuacja to zazwyczaj moment starannego zbilansowania dokonań i rzetelnej refleksji nad perspektywami. Tymczasem mnogości wypowiedzi na temat perspektywy odpowiada kompletny brak obiektywnych rekapitulacji, a to błąd fundamentalny. W istocie bowiem nic nie zaczęło się ani nie skończyło wczoraj — biblioteki mają długą i raczej efektywną historię. Kto zatem próbuje ignorować wszelką wiedzę i doświadczenie, ten ryzykuje poważne szkody społeczne.

W praktyce, oprócz inicjatyw cennych, dobrze przemyślanych i uzasadnionych, narodziło się również sporo pomysłów chybionych, zbudowanych na fundamencie negacji wszelkich dokonań, a co najśmieszniejsze — wcale nie nowych, bo już przed laty zarzuconych, tylko że autorzy o tym nie wiedzą. Z reguły przesłanką takich projektów jest bliżej nieokreślony mit nowoczesności.

Tymczasem nie będzie zapewne żadnym odkryciem stwierdzenie, że fundamentem na którym wspierała się konstrukcja systemu bibliotek publicznych, była zawsze służba instrukcyjno - metodyczna. Otóż obecna sytuacja tej służby odbiega daleko od form optymalnych — z różnych zresztą względów.

Wydaje się przede wszystkim, iż zbyt łatwo wyraziliśmy zgodę na odejście wielu doświadczonych instruktorów, nie bacząc na to, że „cykl produkcyjny” sprawnego instruktora jest niezwykle długi, bo od chwili ukończenia studiów trwa jeszcze 4—6 lat. Powody zaś rezygnacji były rozmaite. Istnieje w tej specjalności obiektywne, naturalne zmęczenie wywołane uciążliwością pracy terenowej i związanej z tym dezorganizacją życia prywatnego. Jeśli zaś z tą rzeczywistością zbiegły się jeszcze błędy organizacyjne, polegające na pochopnej likwidacji wielu sprawnych ośrodków metodycznych, oraz mankamenty anachronicznego bo autokratycznego stylu zarządzania — efekty nie mogły być inne. Tymczasem słabość służby instrukcyjno - metodycznej oznacza niedrożność systemu informacyjno-decyzyjnego, co z kolei przekreśla wszelkie szanse skutecznego zarządzania.

Słabość ta objawia się zresztą jeszcze inaczej, mianowicie poprzez błędną transformację działalności ku zadaniom imprezowym, podczas gdy jedynie sensowną

formą pracy instruktorskiej jest stały i wszechstronny kontakt merytoryczny z placówkami podopiecznymi. Ograniczenie funkcji metodycznych do realizacji kilku miejscowych imprez, oznacza rezygnację z działań podstawowych na rzecz blachostek (zresztą może nawet efektownych) i jest najbardziej kosztowną a zarazem brzemiennej w negatywne skutki pomyłką, jaką w tym zawodzie można sobie wyobrazić.

Istnieje wręcz czytelnik zależność między stanem służby metodycznej a jakością systemu doskonalenia zawodowego. W rezultacie wieloletnich poszukiwań, biblioteki wypracowały nader skuteczne formy doskonalenia, zdecydowanie przewyższając pod tym względem wszystkie inne sieci placówek kulturalno - oświatowych. W nowej sytuacji poprawny dotychczas system, zaczął tu i ówdzie szwankować, zaś pobieżne diagnozy prowadziły ku zgoła fałszywym wnioskom.

Pojawiły się bowiem sugestie zaniechania działań doskonalących, w złudnym przekonaniu, że rozbudowany ostatnio system kształcenia zawodowego raz na zawsze wyposaży pracowników bibliotek w niezbędną im wiedzę przedmiotową. Jest to rozumowanie naiwne, bowiem każda wiedza nie wzbogacana wkrótce traci wartość. Nader zaś upłyne jeszcze sporo lat, zanim odczujemy w bibliotekach pozytywne skutki zmian w kształceniu bibliotekarzy.

Mimo wszystko, system doskonalenia zawodowego uległ wyraźnej redukcji. Zaniechanie wielu seminariów specjalistycznych, zaś w sferze doskonalenia uniwersalnego zaznacza się systematyczna absencja całych zespołów pracowniczych. Co zaś niepokoi szczególnie, to programowa improwizacja, więc brak jasno sprezybowanych celów długofalowych i tendencja do przekształcania roboczych seminariów w okazjonalne, zatem praktycznie mało przydatne, konferencje okolicznościowe.

Stosunkowo najwięcej pomysłów reorganizacyjnych dotyczy systemu zakupu książek. Mimo tej mnogości jednak, wypada stwierdzić zgodnie z prawdą, że nikt nie wymyślił formuły optymalnej, a wszystkie propozycje sugerują rozwiązania znacznie mniej skuteczne od już stosowanych. Tak więc w pierwszej chwili pojawiły się tendencje do całkowitej decentralizacji nabytków, w myśl zasady „każdy sobie”, co jednak w praktyce okazało się niewykonalne. Wobec tego zapanowała moda skrajnie przeciwna, więc na pełną centralizację bibliotecznego zaopatrzenia — nie zważając na katastrofalne skutki podobnych rozwiązań przed wieloma laty.

Generalnie, odczuwa się brak rzetelnej

analizy zjawiska, a większość rozważań zdaje się utożsamiać zaopatrzenie bibliotek w książki z jakąkolwiek inną formą zaopatrzenia. Jedyną czytelną przesłanką zgłaszanych sugestii, jest chęć optymalizacji opracowania nabytków — czynności w końcu drugorzędnej — kosztem sprowadzenia sfery doboru do prymitywnego, biurokratycznego schematu.

Dobór i zakup książek dla bibliotek to zakres działań szczególnie ważnych a zarazem delikatnych. Cała sztuka polega na wyborze literatury najlepszej, lecz nie abstrakcyjnie, lecz dostosowanej do konkretnego środowiska. Czy tej sztuki można się nauczyć? Oczywiście: poznając środowisko i literaturę. Jeżeli zatem nasz zakup nie był i nie jest najlepszy, to głównie ze względu na niedostateczną znajomość zarówno odbiorcy jak i piśmiennictwa.

W tej sytuacji — bez skutecznych działań, likwidujących przyczyny niedostatków — zabiegi reorganizacyjne mają charakter działalności pozornej. Zastany system nabytków rejonowych nie jest wcale gorszy od żadnego z możliwych w obecnej chwili, a prawdopodobnie lepszy, bo już sprawdzony. Zawsze możliwe formy optymalizacji to intensywniejsza kontrola nabytków, wyprzedzająca informacja o produkcji wydawniczej oraz ewentualny zakup korekcyjny. Wprawdzie jest to nieco trudniejsze, niż dostarczenie wszystkim bibliotekom tych samych tytułów z półrocznym opóźnieniem, ale w końcu łatwizna nie jest żadnym wyznacznikiem społecznych pożytków.

Zaś naturalną konsekwencją cytowanych wyżej przesłanek jest perspektywiczna decentralizacja nabytków do szczebla bibliotek gminnych, miejsko-gminnych i dzielnicowych. Pierwej wszakże muszą powstać odpowiednie po temu warunki, przez co rozumiem: ostateczne ukształtowanie się organizmów gminnych, właściwą etatyzację oraz powstanie sieci gminnych księgarń. Natomiast co do opracowania — jeżeli przez tyle lat, po setkach dyskusji, nie umiemy dokonać rzeczy tak prostej, jak dostarczenie tekstu karty katalogowej w książce, to zaprzestaśmy jałowych rozważań nad metodami po sto-kroć kosztowniejszymi i nieskutecznymi.

Warto przy tym zwrócić uwagę na coraz dotkliwiej odczuwany deficyt wiedzy o czytelniczych potrzebach, któremu już nawet nie próbujemy zapobiegać. To prawda że nasze raczej hobbyistyczne próby analiz nigdy nie przyniosły olśniewających wyników, ale nie sposób przekreślić dorobku Instytutu Książki i Czytelnictwa oraz osób indywidualnych. Tymczasem, zwłaszcza odkąd zaczęto objaśniać zjawiska czytelnicze z perspektywy komunikacyjnej oraz semiotycznej, zapanowała moda na całkowitą negację

wszystkiego, co w tej mierze zrealizowano przedtem — tak jakby współczesne opinie mogły być ukształtować się bez tamtych, rzetelnych przecież analiz. I chociaż dawne formuły penetracyjne są już dziś, prawdopodobnie, mało przydatne, to jednak całkowita rezygnacja z badań — zwłaszcza że i socjologia literatury rzadko podejmuje analizy empiryczne — jest zjawiskiem niepokojącym.

Jest wreszcie dziedziną pracy bibliotecznej, dobrze wprawdzie podbudowana teorią, ale tak bardzo bogata w mity i stereotypy, że właściwie nie bardzo wiadomo, komu ta rzetelna myśl teoretyczna służy. Mowa, naturalnie, o działalności informacyjnej, której poświęcono wiele poważnych i twórczych rozpraw, lecz i co najmniej tyle tekstów banalnych. Dziwne, bo dysponujemy przecież oryginalną, rodzimą literaturą przedmiotu — polski podręcznik M. Dembowskiej jest za granicą oceniany wysoko* — oraz przekładamy co ważniejsze opracowania, z fundamentalną rozprawą J.C.R. Licklera włącznie.

Tymczasem w licznych koncepcjach słowo „informacja” okazuje się po prostu hasłem, które oznacza wszystko i nic. Oczywiście, z komunikacyjnego punktu widzenia istotnie wszystko jest informacją, ale tak filozoficzne podejście nie najlepiej służy praktycznym rozwiązaniom bibliotecznym. Z samego tylko pomieszania pojęć, kiedy nie odróżnia się infor-

* Por. Gilarewskiej R. S.: *Informatika i bibliotekowiedzenie*. Moskwa 1974 „Nauka”, s. 50, 138, 159.

matoryki od informatyki oraz jeszcze infotroniki, powstają projekty dziwne, w których ignorowanie teorii idzie w parze z wydumanym wyobrażeniem praktyki informacyjnej i potrzeb użytkowników informacji. Dlatego właśnie sam termin, kojarzony chętnie z (równie magicznym) słowem „komputer”, okazuje się często zwykłym ozdobnikiem, zwrotem retorycznym, o pustym względnie fałszywym znaczeniu.

Wydaje się iż nasz system biblioteczny, cokolwiek o nim powiedzieć, sprawdził się w ciągu dziesięcioleci, potwierdził swoją skuteczność. Niewiele jest krajów, które miałyby w tej mierze dokonania lepsze, nawet jeśli przewyższają nasz standardem ekonomicznym. Nie ma zatem powodu do totalnej rujnacji, choć oczywiście rozumne i przemyślane ulepszenia są koniecznym warunkiem postępu, wsparte jednak rzetelną wiedzą przedmiotową i poczuciem odpowiedzialności.

Prawdą jest, że nie wszystkie zadania realizujemy najlepiej i nie osiągnęliśmy jeszcze stanu, który (jeśli w ogóle jest osiągalny) uprawniałby do pełnej satysfakcji. Kiedy jednak, bilansując dokonania i perspektywy, wskazujemy — słusznie zresztą — na obiektywne, niejako zewnętrzne źródła trudności, być może zbyt łatwo ulegamy pokusie usprawiedliwień, zapominając o uwarunkowaniach wewnętrznych, subiektywnych (więc zależnych już od nas samych), które też w pewnym stopniu przyczyniają się do różnych niepowodzeń.

JANINA KOLENDA

POPULARNOŚĆ TWÓRCZOŚCI SŁAWOMIRA MROŻKA

1. PRODUKCJA WYDAWNICZA

Artykuł jest próbą opisania zależności jakie zachodzą pomiędzy przekazem tych samych treści dramatycznych poprzez formę drukowaną (książka i czasopismo) i poprzez teatr.¹ Interesujące wydaje się uchwycenie różnic form przekazu, i powiązań pomiędzy możliwościami dotarcia

do tych samych tekstów różnymi drogami. Postaramy się przedstawić je na przykładzie wydań utworów scenicznych współczesnego polskiego dramaturga — Sławomira Mrożka i wystawień jego sztuk. Z powodu bardzo dużej popularności tego autora (duża ilość inscenizacji teatralnych, dużo wydań), zebrane materiały i przeprowadzone badania zostały ograniczone do terenu m. st. Warszawy.

Jakkolwiek zebrane dane są zgodne z prawdą i obrazują stan faktyczny badanych zjawisk, to jednak wnioski wyciągnięte na ich podstawie należy traktować jako orientacyjne i nie wyjaśniające do końca interesujących problemów. Wiele danych było niekompletnych, wiele sformułowań opiera się na obliczeniach szacunkowych.

1) Na podstawie pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem dr Zdzisławy Brzozowskiej w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UW.

Badania przebiegały w dwóch zasadniczych etapach. Pierwszym było zebranie w Składnicy Księgarskiej danych na temat zaspokojenia rynku czytelniczego oraz szybkości rozchodzenia się wydań. Drugi etap badań dotyczył ich poczytności w sześciu wypożyczalniach sieci bibliotek publicznych. Pod uwagę wzięto największe placówki biblioteczne w każdej z dzielnic Warszawy.² W każdej z nich w większej lub mniejszej liczbie znajdowały się interesujące nas wydania. W badaniach wykorzystana była tylko dokumentacja biblioteczna (karty książki, karty czytelnika) oraz sprawozdania sporządzane dla potrzeb GUS-u przez każdą z placówek. Starano się ustalić jakie wydania utworów scenicznych znajdują się w bibliotece i w jakiej liczbie egzemplarzy. Następnie poprzez kartę książki i karty czytelników próbowano identyfikować tych którzy dany egzemplarz wypożyczali. Celem badań było szukanie odpowiedzi na pytanie czy wydania utworów scenicznych Sławomira Mrożka są czytane, czy są popularne i przez kogo są czytane? Dobór bibliotek do badań pozwala uogólnić uzyskane wyniki dla całej sieci bibliotek w Warszawie.

Od momentu debiutu literackiego (1953 r.) Wydawnictwo Literackie pięciokrotnie wydawało utwory sceniczne Sławomira Mrożka. Informuje o tym tabela 1.

Tabela 1

Lp.	Tytuł	rok wydania	nakład egz.
1.	Utwory sceniczne	1963	5 000
2.	Utwory sceniczne t.1	1973	10 000
3.	Utwory sceniczne t.2	1973	10 000
4.	Utwory sceniczne nowe	1975	50 000
5.	Wybór dramatów i opowiadań	1975	30 000

Większość materiałów obrazujących rozchodzenie się poszczególnych wydań, jest niszczone przez P. P. Składnicę Księgarską po upływie trzech miesięcy od momentu wyczerpania się nakładu. Toteż w czasie realizacji tematu, niemożliwe było dotarcie do większości z nich. Wyjątek stanowi wkład „Wyboru dramatów i opowiadań”, który wpłynął do Składnicy Księgarskiej 7 stycznia 1976 r. w ilości 30 000 egz. Zamówienia z sieci opiewały na liczbę 55 200 egz. Na ich podstawie

²) Wypożyczalnia nr 20 ul. Łowicka 21 (Mokotów), Wypożyczalnia nr 23 ul. Grójecka 35 (Ochota), Wypożyczalnia nr 40 ul. Paca 46 (Praga-Północ), Wypożyczalnia nr 7 ul. Mokotowska 26 (Śródmieście), Wypożyczalnia nr 32 ul. Świerczewskiego 90 (Wola), Wypożyczalnia nr 16 ul. Próchnika 8 (Zoliborz); Wylimitowana została ze względu na odmienny system wypożyczeń Wypożyczalnia nr 41 (Praga-Północ).

Składnica zaproponowała aby wydać 60 000 egz. Wydawnictwo Literackie, tak jak zapowiadało w swojej ofercie wydało nakład w ilości o połowę mniejszej. Przy porównywaniu zamówień składanych na to wydanie z zamówieniami składanymi na „Utwory sceniczne nowe” łatwo można zauważyć, że liczby egzemplarzy, jakie zostały zapotrzebowane przez poszczególne księgarnie są zdecydowanie wyższe. Widać to szczególnie na przykładzie Warszawy, gdzie placówki księgarskie zapotrzebowały dziesięciokrotnie wyższą liczbę egzemplarzy. Próba wyjaśnienia tego zjawiska może być fakt, że „Wybór dramatów i opowiadań” był wznowieniem opublikowanych już wcześniej utworów, które w swoim czasie zdobyły rynek czytelnicy. Natomiast większość dramatów znana już była ze scen teatralnych. Było to więc wydawnictwo, którego powodzenie było raczej pewne. Ponieważ wydanie ukazało się w liczbie o połowę mniejszej niż składane zamówienie, nie ulega wątpliwości, że każda z księgarni otrzymała też odpowiednio zmniejszoną liczbę egzemplarzy. Z braku odpowiedniej dokumentacji statystycznej nie można ustalić, jak to wyglądało w praktyce. Na podstawie zachowanej dokumentacji można jednak stwierdzić, że w ciągu około jednego miesiąca został wyczerpany cały nakład w wysokości 30 000 egz. Sieć księgarni Warszawy złożyła zamówienie na 12 000 egz. Ze względu na zmniejszony o połowę nakład, można założyć, że księgarnie otrzymały tylko 6000 egz. W 1976 roku ludność stolicy powyżej 14 lat liczyła 1 234,1 tys. co pozwala ustalić, że co 206 dorosły mieszkaniec stolicy mógł nabyć książkę w księgarni. A więc tylko 0,48% mieszkańców stolicy mogło stać się szczęśliwymi posiadaczami „Wyboru dramatów i opowiadań”. Z liczby potencjalnych nabywców nie możemy wykluczyć tych, którzy nie mieszkają w Warszawie (np. przyjezdni), mieszkańcy okolic podwarszawskich itd., a przecież wśród kupujących w Warszawie byli również i oni. Jednocześnie, część mieszkańców stolicy mogła zaopatrzyć się w wydanie poza Warszawą. Statystycznie te dwie wielkości się wyrównują. Z liczby egzemplarzy, które trafiły do księgarni nie wszystkie zostały przeznaczone do indywidualnej sprzedaży. Fakt ten wpływa na zmniejszenie potencjalnej możliwości nabycia utworów Mrożka. Nawet te prowizoryczne obliczenia upoważniają do stwierdzenia, że były to pozycje, które można było dostać wyłącznie „spod lady” i które rozeszły się w rekordowym tempie. Jakkolwiek przytoczone wcześniej dane obrazują szybkość rozchodzenia się wydania w skali całego kraju, to należy przypuszczać, że w Warszawie zniknęły one z księgarń o wiele szybciej. Warszawa jest bardzo żywym i prężnym ośrodkiem życia kul-

turalnego i literackiego, żywo reagującym na wszelkie jego przejawy, a więc i na nowości wydawnicze. Stolica ma największy odsetek młodzieży studiującej oraz liczne środowiska inteligencji twórczej.

2. POCZYTNOŚĆ UTWORÓW SŁAWOMIRA MROŻKA W WYBRANYCH BIBLIOTEKACH NA TERENIE M. ST. WARSZAWY.

Kierownicy i pracownicy placówek podkreślali, ogromną popularność jaką cieszyły się wśród czytelników wszystkie wydania utworów Mrożka. Wiele egzemplarzy przetrzymywano albo w ogóle nie zwracano. Stwarzało to konieczność stosowania ściślejszej kontroli wypożyczeń (wypożyczenia na podstawie rewersu). Na wykazaną w katalogach alfabetycznych ogólną liczbę 38 egz. udało się dotrzeć do kart książki tylko 28 egzemplarzy. Przy przedstawianiu wyników na podstawie zgromadzonych materiałów posłużono się współczynnikiem aktywności księgozbioru³ w każdej z placówek. Obliczony współczynnik dla całości księgozbioru i osobno dla literatury pięknej był porównywany ze współczynnikiem dla wydań interesujących utworów znajdujących się w danym roku w bibliotece. Analiza zestawień wyliczonych współczynników pozwoliła na stwierdzenie, że w większości placówek współczynnik aktywności dla utworów scenicznych Mrożka był wyższy zarówno od współczynnika aktywności dla całości księgozbioru, jak i literatury pięknej. Przykładowo: w Wypożyczalni nr 20 w latach 1973-1975—1976 współczynnik aktywności wydań utworów dramatycznych Mrożka był prawie dwukrotnie wyższy (1,64) od współczynnika dla literatury pięknej i ponad dwukrotnie wyższy (2,16) od współczynnika dla całości księgozbioru. Podobnie sytuacja przedstawiała się w pozostałych placówkach, dla których obliczone współczynniki okazywały się niejednokrotnie wyższe od przytoczonych wyżej. Oczywiście miały miejsce i sytuacje odwrotne, gdy współczynnik aktywności dla wydań Mrożka był niższy. Nie było to jednak spowodowane brakiem popularności, ale raczej niesolidnością ze strony użytkowników danej placówki. Niesystematycznie wypożyczający, przetrzymujący książki czytelnicy stanowią snor procent wśród korzystających z bibliotek. Blokuja oni czasami nawet bardzo poczytne pozycje. Możliwe, że za przetrzymywaniem kryją się dalsi czytelnicy, jest to jednak (przy takiej metodzie badań) niemożliwe do ustalenia. Z wolnym dostępem do pótek

wiąże się niestety kradzież cennych pozycji, na które aktualnie panuje moda i są trudno osiągalne na rynku księgarskim (a tak było z wydaniem Mrożka). Analiza zebranych materiałów pozwoliła na stwierdzenie, że wydania utworów scenicznych cieszyły się popularnością. Należy podkreślić, że przy wyliczeniach pod uwagę zostały wzięte tylko wypożyczenia zarejestrowane na kartach książki. Na pewno w wielu przypadkach krąg czytelników był szerszy (rodzina, sąsiedzi). Przy przeprowadzaniu badań na podstawie dokumentacji bibliotecznej (zazwyczaj niekompletnej lub prowadzonej nie zawsze starannie), nie ma możliwości ustalenia dokładnej liczby czytelników. Ale nawet pewne nieścisłości w danych nie mogą podważyć zasadniczego stwierdzenia, że kolejne wydania Mrożka były czytane i cieszyły się powodzeniem wśród korzystających z wypożyczalni.

Najliczniejszą grupę wśród czytających Mrożka stanowią pracownicy umysłowi. Oni też stanowią największy procent wśród korzystających z wymienionych wcześniej placówek. W podziale wewnętrznym jest to dość zróżnicowana grupa użytkowników, która obok urzędników skupia, naukowców, nauczycieli itd. Należy jednak przypuszczać, że mimo dość dużych różnicowań poziomów i profili wykształcenia, twórczość Mrożka jest w tej grupie zrozumiała i odpowiadająca jej potrzebom i zainteresowaniom. Następną, wyróżniającą się pod względem wielkości grupę stanowią studenci. Stanowiąc stosunkowo niewielką (bo około 15%) grupę użytkowników bibliotek publicznych wykazują oni duże zainteresowanie twórczością dramatopisarską Mrożka. Wśród nich zdecydowanie przeważają studenci takich wydziałów jak: polonistyka, filologie obce, historia. Z dużej grupy pracowników umysłowych zostali wyodrębnieni czytelnicy o wykształceniu technicznym i ekonomicznym. Stanowią oni ponad 10% wśród czytających Mrożka. Wśród czytelników literatury pięknej zaznaczył się zawsze wysoki procent czytających z wykształceniem ścisłym. Młodzież szkolna stanowi bardzo zróżnicowaną liczebnie grupę wśród użytkowników bibliotek (korzysta ona z bibliotek szkolnych), wykazuje jednak duże zainteresowanie twórczością Mrożka — ponad 20% wypożyczających. Zdecydowanie małą grupę zarówno wśród korzystających z wypożyczalni jak i wśród czytelników Mrożka stanowią robotnicy.

3. POPULARNOŚĆ INSCENIZACJI TEATRALNYCH UTWORÓW SCENICZNYCH SŁAWOMIRA MROŻKA.

Od momentu debiutu teatralnego (premiery „Policji” w 1958 r.) do końca 1976 r. dramaty Mrożka cały czas znaj-

3) Współczynnik aktywności księgozbioru jest to iloraz ogólnej liczby wypożyczeń w stosunku do liczby egzemplarzy w określonej jednostce czasu.

dowały się w repertuarze teatrów warszawskich (z wyjątkiem sezonów 1969/70, 1970/71, 1971/72). Były one wystawiane na dwóch scenach Teatru Dramatycznego (Sala Prób, Scena Duża), w teatrze Współczesnym i teatrze Ateneum. Wszystkie wymienione sceny dysponują świetnymi zespołami aktorskimi, współpracującą z najbardziej znanymi i cenionymi reżyserami i scenografami. Cieszą się wśród publiczności warszawskiej niesłabnącą popularnością, a kolejne sezony teatralne w ich długoletniej działalności to nowe sukcesy. Sukcesy te zawdzięczają teatry starannemu doborowi repertuaru, znakomitym reżyserom i scenografom, dekoratorom i muzykom oraz niezapomnianym kreacjom aktorskim. Inscenizacje sztuk Mrożka — można to stwierdzić na podstawie odpowiednich materiałów np. recenzje z przedstawięń, programy — miały zawsze świetną obsadę. Były opracowywane na scenę przez wielkie indywidualności świata teatralnego. Wynikiem analizy zebranych materiałów miało być ustalenie potencjalnej możliwości, jaką miał mieszkaniec Warszawy obejrzenia utworów Sławomira Mrożka na scenie. Teoretycznie zostało przyjęte założenie, że publiczność teatralną stanowili mieszkańcy stolicy. Wiadomo jednak, że część biletów została zakupiona przez grupy turystyczne, przez mieszkańców okolic podwarszawskich, innych przyjezdnych. Tabela nr 3 obrazuje potencjalną możliwość dotarcia mieszkańców Warszawy do utworów scenicznych Mrożka poprzez spektakl w teatrze.

Analiza Tabeli nr 3 upoważnia do stwierdzenia, że tylko w trzech sezonach teatralnych na ich ogólną liczbę dziesięć, publiczność liczyła niewiele ponad 2,5% ogólnej ludności Warszawy. W pozostałych sezonach wielkość ta wahała się w granicach od 3% do 5%, a w 1976 r. osiągnęła nawet 7,1%. Podsumowując należy stwierdzić, że spektakle utworów scenicznych Sławomira Mrożka oglądane były w teatrach warszawskich przez znacznie rzesze widzów. Wiele z nich utrzymywało się na deskach scenicznych dłużej niż dwa sezony, wysoka też była frekwencja na spektaklach.

Sygnalizowane zagadnienia nie wyczerpują całości tej ciekawej i bogatej problematyki związanej z zagadnieniami upowszechniania treści dramatycznych poprzez książkę i teatr. Na podstawie analizy zebranych materiałów należy przypuszczać, że teatr odgrywa większą rolę w upowszechnianiu treści dramatycznych. Liczba widzów w każdym sezonie była imponująca. W ciągu 10 sezonów utwory Mrożka obejrzało prawie pół miliona widzów. Niestety, nie ma możliwości precyzyjnego ustalenia ile osób dotarło do utworu w druku. Należy jednak przypuszczać, że stanowili oni w porównaniu z jego widzami, mniejszość. Można przypuszczać, że wiele osób obejrzawszy inscenizację nie zaglądało w ogóle do tekstu. Tym bardziej, że w omawianych przypadkach były to rzeczywiście udane wystawienia, robione przez wybitnych reżyserów i scenografów oraz grane przez wybitnych aktorów.

Widzowie inscenizacji dramatów Sławomira Mrożka w poszczególnych sezonach a mieszkańcy Warszawy powyżej 14 lat ⁴

Lp	Sezon teatralny	Tytuły wystawionych sztuk	Ludność powyżej 14 lat	Widzowie	Widzowie w % w stosunku do liczby mieszkańców	Iloraz liczby mieszkańców do liczby widzów
1	1958/59	Policjanci	819,8	21 659	2,6	37
2	1961/62	Indyk	913,0	25 548	2,7	35
3	1963/64	Indyk, Śmierć porucznika, Strip-tease, Na pełnym morzu, Karol, Czarowna noc, Zabawa	945,0	4125	4,4	22
4	1964/65	Strip-tease, Na pełnym morzu, Karol, Czarowna noc, Zabawa, Tango	965,1	26 873	2,8	36
5	1965/66	Strip-tease, Na pełnym morzu, Karol, Tango	989,3	55 920	5,6	17
6	1966/67	Strip-tease, Na pełnym morzu, Karol, Tango	1002,4	38 062	3,7	26
7	1967/68	Strip-tease, Na pełnym morzu, Karol, Tango	1025,0	37 688	3,6	27
8	1973/74	Szczęśliwe wydarzenie	1194,4	58 458	4,8	20
9	1974/75	Szczęśliwe wydarzenie, Rzeźnia	1215,0	53 595	4,3	22
10	1976	Szczęśliwe wydarzenie, Rzeźnia, Emigranci	1234,1	88 643	7,1	14

⁴ Na podstawie danych uzyskanych w Oddziale Badań Demograficznych i Społecznych Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego.

BIBLIOTEKI PUBLICZNE NA WĘGRZECH

Łączność bibliotekoznawstwa z historią, socjologią, pedagogiką oraz innymi dziedzinami wiedzy jest oczywista a posługiwanie się metodami o ogólniejszych zastosowaniach w naukach społecznych coraz powszechniejsze. Rzadko natomiast rozważa się związki, jakie zachodzą między biblioteką a współczesną architekturą oraz tym wszystkim co wynika z postępującej urbanizacji. Toteż dobrze się stało, że sprawy te były między innymi dyskutowane podczas 7-ej Międzynarodowej Konferencji Krajów Socjalistycznych na temat architektury, wyposażenia i mechanizacji bibliotek, która odbyła się w dniach 11—14 kwietnia w Budapeszcie. Refleksjom sprzyjał dobrze pomyślany program konferencji, w którym oprócz referatów przewidziano zwiedzanie nowych obiektów bibliotecznych. Ponieważ w 1977 r. zwiedziłam również kilka węgierskich bibliotek publicznych zebrało się w sumie sporo informacji, które postaram się przedstawić w kilku punktach.

1. W budownictwie bibliotecznym na Węgrzech dominuje zasada lokowania biblioteki publicznej w zespole innych instytucji kultury, takich jak dom kultury, teatr, kluby. Z czterech obiektów, które zwiedziłam w Szentendre, Kaposvar, Siófok, Dunaujváros i w jednej z dzielnic w Budapeszcie Kőbánya tylko biblioteka w Kaposvar wybudowana w 1964 r. ma samodzielny budynek; pozostałe stanowią część całego zespołu instytucji kultury. Biblioteka w Kaposvar przez wiele lat była traktowana jako wzorcowa, odwiedzali ją liczni bibliotekarze z wielu krajów. Po 15 latach powiększyła swoje zbiorę na tyle, że stała się za ciasna. Ciasnota ta dolega szczególnie działowi dziecięcemu, z którego korzysta ponad 2000 czytelników. W działach dla dorosłych nie jest lepiej. Ponad 7000 czytelników ma coraz mniej przestrzeni użytkowych. Władze miejskie przewidują w dalszej perspektywie wybudowanie biblioteki dla dzieci. Zanim to nastąpi dyrekcja biblioteki postanowiła zlikwidować hall i w ten sposób powiększyć wypożyczalnię.

Siófok leży nad Balatonem, jest ośrodkiem turystycznym, liczy 20 000 mieszkań-

ców. Wybudowano tam bogato wyposażony ośrodek kultury, w którym mieści się teatr na 280 miejsc, oraz biblioteka, ale bez działu dziecięcego. Z biblioteki korzysta 2600 czytelników dorosłych i około 3000 w filiach miejskich. Natomiast 900 czytelników — dzieci musi się zadowolić ciasnym pomieszczeniem w pobliżu dworca kolejowego. Biblioteka, która stanowi część ośrodka kultury wyrosła już ze swojego pomieszczenia. Księgozbiór jej liczy 50 000 wol. rocznie przybywa 6000—7000 nowych książek, a ubywa dzięki selekcji około 2000 woluminów. Toteż dyrekcja jej, podobnie jak w Kaposvar chce zlikwidować hall oraz niefortunnie zaplanowaną część wystawową i w ten sposób powiększyć wypożyczalnię.

Biblioteka w porównaniu z innymi działami ośrodka kultury jest najaktywniej wykorzystywana. Na przykład teatr jest czynny 6—7 razy w miesiącu i to nie w każdym. Gości on zespoły z Kaposvar i Budapesztu. Przewidywania, że turyści będą licznie odwiedzali wystawy i występy zespołów ludowych nie sprawdziły się.

Nieco lepiej pod względem powierzchni lokalowej przedstawia się biblioteka w Dunaujváros. Jest to nowe, przemysłowe i hutnicze miasto liczące około 56.000 mieszkańców, z perspektywą rozwoju do 80 000 mieszkańców w 2000 roku. Biblioteka stanowi część ośrodka kultury, który jest znacznie skromniejszy niż w Siófok. Składa się prawie wyłącznie z pomieszczeń klubowych, bogato i estetycznie wyposażonych. Ośrodek ten, a wraz z nim biblioteka utrzymywany jest w 1/3 przez przemysł hutniczy. Koszty utrzymania wynoszą 9,5 mln forintów, z tego 4 mln forintów przypada bibliotece. Księgozbiór biblioteki liczy 200 000 wol. Korzysta z niego 9000 czytelników. Biblioteka ma w mieście 48 filii, w tym dużą część stanowią biblioteki związków zawodowych, dla których biblioteka jest centralna. Związki zawodowe płaca bibliotece publicznej za usługi dla bibliotek związkowych. Czytelników w całym mieście jest 18 000. Wypożyczają oni około 400 000 książek. W stosunku do ogólnej liczby mieszkańców czytelnicy całej miejskiej sieci bibliotecznej stanowią bardzo wysoki procent.

Biblioteka ma 36 bibliotekarzy i 10 pracowników pomocniczych. Pełni ona również funkcje biblioteki powiatowej. Dyrekcja i administracja jest wspólna dla całego ośrodka kultury.

Zupełnie inny charakter ma Wojewódzki Dom Kultury województwa Pest, wybudowany w 1975 roku. Znajduje się on w małym, liczącym 11 000 mieszkańców miasteczku Szentendre, w odległości 15 km od Budapesztu. Jest to stara pełna zabytków architektury serbskiej miejsc-

wość, w której utworzono kilka ciekawych małych muzeów sztuki ludowej oraz galerii malarstwa i ceramiki. Biblioteka publiczna, która stanowi część wojewódzkiego domu kultury pełni funkcje biblioteki wojewódzkiej. Przed reformą administracyjną miała ona swoją siedzibę w Budapeszcie. Biblioteka ma 10 filii i 1 bibliobus. Księgozbiór liczy 80 000 wol. Jest on bogaty w czasopisma: 260 tytułów krajowych i 70 zagranicznych. Z biblioteki korzysta 3000 czytelników. I raczej będzie ich więcej, ponieważ miasto jest zabytkiem architektury i nie ma szans rozwoju. W porównaniu jednak z domem kultury, z którego korzysta 50% ogółu mieszkańców działalność biblioteki jest bardzo aktywna. Wybudowanie tego ośrodka kosztowało 50 mln forintów. Jego roczne utrzymanie wynosi około 10 mln. forintów, z tego 4 mln. przeznaczają się na bibliotekę. Kierownictwo ośrodka liczy na frekwencję mieszkańców Budapesztu, którzy mają łatwy dojazd kolejką elektryczną. W tym celu ośrodek organizuje teatr eksperymentalny. Nie wydaje się jednak żeby te wszystkie usiłowania przestąpiły fakt nieprzemyślanego ulokowania dużego i kosztownego obiektu kulturalnego w tak małej miejscowości. Kőbánya to jedna z dzielnic Budapesztu, licząca 80 000 mieszkańców. W 1975 r. wybudowano tam dom kultury, a w nim publiczną bibliotekę dzielnicową. Jest ona jedną z 102 bibliotek publicznych, które wchodziły w skład sieci miejskiej. Organizacja sieci bibliotecznej w Budapeszcie jest pozioma. Biblioteki dzielnicowe nie mają filii, wszystkie 102 placówki podlegają bezpośrednio centralnej bibliotece miasta (Szabó Ervin Könyvtár). Księgozbiór biblioteki dzielnicy Kőbánya liczy 100 000 wol. Rocznie przybywa około 10 000 nowych książek, a ubywa około 1000 wol. Dorosłych czytelników ma biblioteka 9400, co stanowi ponad 10% ogółu mieszkańców dzielnicy. Księgozbiór działu dziecięcego liczy 20 000 wol., z którego korzysta 3000 czytelników. Cały personel liczy 14 bibliotekarzy, 6 pracowników pomocniczych, 2 magazynierów, 1 pracownik administracyjny, 1 introligator i 4 sprzątaczk.

2. We wszystkich wymienionych bibliotekach bardzo słabo przedstawia się centralizacja opracowywania zbiorów dla sieci terenowej. Na wsi centralny zakup prowadzi tylko niektóre. Lepiej zorganizowane biblioteki gminne. Czasami jedna biblioteka gminna zakupuje książki dla kilku innych. Wszystkie biblioteki prowadzą zakup i opracowanie dla własnych filii w mieście. Ponieważ ośrodek kultury służy głównie mieszkańcom miasta, lub dzielnicy również i zainteresowania biblioteki skupiają się głównie wokół potrzeb własnego środowiska. Wydaje się, że są to nieuniknione konsekwencje, złasz-

cza, że w utrzymaniu niektórych ośrodków kultury jak na przykład w Dunaujváros uczestniczą zakłady przemysłowe tego miasta, które nie są zainteresowane sprawami bibliotek wiejskich. Słabo przedstawia się również opieka instrukcyjno-metodyczna nad siecią bibliotek małomiejских i wiejskich. Instruktorzy są nieliczni a wyjazdy do bibliotek sporadyczne.

3. Wszystkie biblioteki, które wchodziły w skład ośrodków kultury zachowują pełną samodzielność. Budżety są wydzielone, pracownicy zatrudniani według siatki płac przewidzianej dla bibliotekarzy, kierownicy bibliotek są na równorzędnych stanowiskach jak kierownicy ośrodków kultury. Roczne programy działania całego ośrodka zatwierdzają rady społeczne i władze lokalne. Ale w praktyce tych wspólnych akcji jest bardzo niewiele. W Dunaujváros biblioteka wspólnie z działem kultury organizuje lektoriaty języków obcych, wydaje materiały informacyjne i bibliografie, ale już biblioteka dzielnicowa w Kőbánya nie dość, że płaci domowi kultury bardzo wysoki czynsz (500 000 forintów rocznie) ale ma osobny budżet, administrację, księgową, sprzątaczkę, również we własnym zakresie organizuje spotkania autorskie, zajęcia z młodzieżą szkolną. Tylko w 1976 r. zorganizowała wspólnie ze szkołami około 400 imprez bibliotecznych dla dzieci.

W praktyce więc integracja biblioteki publicznej z ośrodkami kultury dotyczy głównie lokalu i w niektórych przypadkach budżetu. Bardzo rozbójnie kształtują się opinie na temat zakresu korzystania z biblioteki i ośrodka kultury. Według jednych publiczność korzystająca z biblioteki nie uczestniczy w imprezach organizowanych w domu kultury, a ci, którzy uczęszczają do domu kultury omijają bibliotekę. Według innych pewien procent publiczności korzysta i z biblioteki i z domu kultury.

4. Planowanie kompleksowych ośrodków kultury ma miejsce w wielu krajach. Podobne obiekty jak na Węgrzech można spotkać również w Danii i Norwegii, a ostatnio pisze się dużo o ogromnym pod względem wielkości ośrodku im. prezydenta Pompidou w Paryżu. To, że w takim zespołowym ośrodku kultury powinna być biblioteka nie ulega kwestii. Oczywiście z zachowaniem swojej pełnej autonomii i funkcji, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Wątpliwości jakie nasuwają się w związku z budową tych kosztownych obiektów mają nieco inne źródła. Ośrodki te powstają w nowych skupiskach miejskich, które rozrastają się pod wpływem przemysłu. W nowych ośrodkach, przeważnie w wielkich blokach i małych mieszkaniach skupia się ludność głównie napływowa, bardzo często ze wsi. Organizatorzy kompleksowych

ośrodków kultury w tym również architektki zakładają, że właśnie one stają się miejscem integrującym nowo powstałe środowiska. Sprawdzenie tych założeń jest trudne bowiem same ośrodki są młode a i formy ich pracy też nie są jeszcze ukształtowane. Domy kultury, podobnie jak biblioteki należą do drugiego układu kultury. Korzystanie z instytucji kultury stanowi wynik uświadamianych potrzeb, wiąże się z bardzo różnymi motywacjami indywidualnymi i grupowymi. Wiedza o warunkach, które sprzyjają ich powstaniu jest jeszcze dość uboga. Wiadomo jednak, że wprowadzenie do uczestnictwa w kulturze odbywa się w rodzinie, i że bardzo istotnym elementem warunkującym ten proces są warunki mieszkaniowe. Architektura wnętrza współczesnego mieszkania raczej nie sprzyja gromadzeniu książek, zbieractwu, słuchaniu muzyki, lekturze. Liczenie na to, że ludzie będą uciekać chętnie z ciasnego mieszkania do domu kultury i tam realizować swoje hobby jest dość naiwne. Tak więc współczesna architektura stanowi nie tylko odbicie procesów urbanizacyjnych i indywidualnych ale jest również współtwórcą kultury i wpływa na jej upowszechnianie. Architektoniczny kształt kompleksowego ośrodka kultury określa formy pracy kulturalnej, jakie mają w nim dominować, zarówno współcześnie, jak i w przyszłości. Dlatego bardzo ważne jest określenie współczesnych i przyszłych kierunków, w których rozwijać się będą aspiracje kulturalne jednostki i całych środowisk. Szczególne zadanie przypada tu bibliotekarzom i pracownikom ośrodków kultury. Od ich wiedzy i trafności przewidywań zależeć powinien architektoniczny kształt ośrodków kultury i bibliotek. Ten, kto pierwszy otworzył kawiarnię jako miejsce gdzie człowiek może posiedzieć lub spotkać się ze znajomymi musiał wiele wiedzieć o zwyczajach ludzi. Najlepszy dowód, że kawiarnia w swoim pierwotnym kształcie przetrwała na Węgrzech kilka wojen, rewolucji i systemów politycznych i nic nie wskazuje na to by się przeżyła. Refleksje takie nasuwaia się, gdy słyszy się, że jakiś ośrodek kultury nastawia się na pracę w zespołach. Czy współczesny człowiek zmuszony przez organizację życia codziennego do przebywania w zespole od żłobka poczynając na urlopach i wycieczkach grupowych kończąc będzie ochoczo brał udział w takich zespołowych zajęciach. Czy pustoszejące pod wpływem telewizji stadiony sportowe nie dowodzą, iż człowiek woli oglądać mecz we własnym domu i wcale nie musi jednoczyć się w swoich emocjach sportowych z zespołem, jak to miało miejsce jeszcze kilkanaście lat temu. Czy wreszcie nie jest naturalną reakcją na konieczność życia zbiorowego ucieczka przed nim do własnego domu lub

nawet do kawiarni, gdzie własny stolik określa granice osobistej integralności. W starych kawiarniach Budapesztu można zobaczyć jeszcze dziś stoliki stale rezerwowane przez starszych wiekiem bywalców.

W nowych bibliotekach węgierskich widzi się osobne ładnie zaprojektowane pomieszczenia dla najmłodszych dzieci, które przychodzą tu słuchać bajek. Współczesna młoda matka nie ma czasu na opowiadanie bajek a często po prostu nie docenia ich znaczenia w życiu dziecka. Próbuje ją wyręczać biblioteka i dobrze, że to czyni. Telewizyjna „dobranocka” to bardzo niewiele, a bibliotekarze dobrze wiedzą, że wprowadzenie do kultury literackiej odbywa się najczęściej poprzez bajki, że rozwijają one wyobraźnię u dziecka, tak niezbędną w późniejszym dorosłym życiu. Bibliotekarze mają świadomość, że podstawa ich oddziaływania kulturalnego jest tekst. Obojętnie czy drukowany, pisany czy powielany. Tekst ma tą właściwość, że może być przyswajany indywidualnie i to od momentu, gdy człowiek zdobędzie umiejętność czytania i rozumienia go. Stąd płynnie rezerwa bibliotekarzy do wszelkich form pracy, które mogłyby ten ważny proces zakłócić. Stąd też entuzjazm dla tych urządzeń, które mogłyby go wspomóc. W bibliotekach węgierskich gromadzi się więc chętnie płyty, przeźrocza i mikrofilmy. W omawianych bibliotekach kolekcje płyt kształtują się od 150 do 3000 egzemplarzy. W Siófók i Kaposvár biblioteki mikrofilmują prasę lokalną, która wchodzi do zbiorów regionalnych. Czytniki do mikrofilmów, urządzenia do cichego słuchania nagranych tekstów płytowych oraz muzyki, proste urządzenia do powielania tekstów stanowią skromne ale wykorzystywane przez czytelników urządzenia techniczne bibliotek.

Architekt ma prawo do własnej wizji przyszłego obiektu. Jest twórcą i pragnie by stworzony przez niego ośrodek kultury czy biblioteka pasowała do otoczenia zewnętrznego, do krajobrazu, stylu otaczającego obiektu budownictwa. Bibliotekarz powinien przedstawić architektowi jasno sformułowane funkcje biblioteki. Powinien również scharakteryzować zwyczaje czytelników i tych małych i tych w podeszłym wieku. Brak współpracy obu tych partnerów odpowiedzialnych za projektowany budynek biblioteczny może dać czasami wręcz humorystyczne efekty. Zaprojektowane w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Szentendre siedziska do pracy indywidualnej i krzesła obrotowe przypominają ubogie konfesjonały w wiejskim kościółku oraz stołki w popularnym barze ale korzystać się z nich nie da. Zmarnowano w ten sposób materiał i pieniądze. A wystarczyło zaciągnąć opinii bibliotekarza. Wielu architektów odczuwa potrzebę kontaktu z bibliotekarzem od momentu

zaczęcia prac projektowych. Podkreślano to bardzo często w czasie konferencji bupapiesztańskiej. Jej organizatorom należy

się szczególnie uznanie za połączenie obrad ze zwiedzaniem nowo wybudowanych bibliotek publicznych.

JAN ZIENIUK

PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA WOJEWÓDZKA
BIAŁYSTOK

DZIAŁY

NAUCZYCIELSKIE

w księgozbiorach

bibliotek szkolnych

„Książka i pismo towarzyszy dziś niemal we wszystkich sytuacjach kształcenia, pracy i wczasów”¹.

W bibliotekach szkolnych na terenie województwa białostockiego w końcu roku szkolnego 1973—74 znajdowały się 3502222 woluminy, w tym na wsi 69,2%. Z tych ogólnych zbiorów bibliotek szkolnych 13,5% to księgozbiory dla dorosłych, w tym i dla nauczycieli².

¹ Wojciechowski K.: Wychowanie dorosłych. Wyd. II zmienione Wrocław: Ossolineum 1973 s. 348.

² Dane Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białymstoku na dzień 20 września 1974.

Biblioteki szkolne objęto badaniem według wielkości księgozbioru³, co ilustruje tabela 1.

Zbiory bibliotek objętych badaniem są różnej wielkości od 2147 do 15508 woluminów. 54,6% stanowią biblioteki, które mają księgozbiory liczące od 3000 do 7000 woluminów. Tylko 8,5% bibliotek ma księgozbiory liczące powyżej 11000 woluminów. Wielkość księgozbioru jest uzależniona od pomieszczenia przeznaczonego na bibliotekę, liczby uczniów w szkole, zainteresowania dyrektora i przyznania środków na zakup książek oraz od fachowego przygotowania bibliotekarza biblioteki szkolnej.

W ostatnich latach notujemy systematyczną poprawę zaopatrywania bibliotek szkolnych a w tym i działów nauczycielskich na wsi w literaturę dla nauczycieli. Powyższe stwierdzenie potwierdzają przeprowadzone badania. W 1973 r. książki dla nauczycieli gromadziły 52 biblioteki szkolne (40,0%), a w 1974 r. 79 bibliotek (60,0%). W ogólnym zakupie książki dla nauczycieli stanowią od 11% do 25%. Ilustruje to tabela 2.

³ Badaniem objęto w byłym województwie białostockim wszystkie zbiorcze szkoły gminne i szkoły podstawowe w siedzibach gmin, razem 133 placówki. Otrzymano materiały ze 130.

Tabela 1

Wyszczególnienie	Księgozbiór w woluminach								Razem
	do 3000	3001—5000	5001—7000	7001—9000	9001—11000	11001—13000	13001—15000	15001 i więcej	
Biblioteki	20	41	30	16	12	5	4	2	130
% ogółu bibliotek	15,4	31,5	23,2	12,3	9,2	3,8	3,1	1,5	100

Tabela 2

Wyszczególnienie	Procentowy wskaźnik książek kupowanych dla nauczycieli w ogólnym zakupie									Udzielono odpowiedzi	
	1 do 5	6 do 10	11 do 15	16 do 20	21 do 25	26 do 30	31 do 35	36 do 40	41 i więcej	Liczba bibliotek	%
Biblioteki w 1973	12	43	23	16	13	10	7	—	5	129	99,2
Biblioteki w 1974	2	22	25	31	23	16	5	2	3	129	99,2

Mimo niewielkiej poprawy księgozbiory działów nauczycielskich bibliotek szkolnych na wsi są nadal mało liczne i nie uzupełniają na bieżąco nowościami ukazującymi się na rynku księgarskim.

W 100 bibliotekach objętych badaniem (76,90%) księgozbiór działów nauczycielskich wynosił od 5% do 20% ogólnego stanu zbiorów. Dyrektorzy zbiorczych szkół gminnych stwierdzają, że biblioteka szkolna zbiorczej szkoły gminnej dysponująca odpowiednim lokalem, księgozbiorem i zbiorami audiowizualnymi oraz obsługiwana przez kwalifikowanego bibliotekarza jest podstawowym warsztatem w organizacji samokształcenia nauczycieli w gminie. Podobne opinie formułowali dyrektorzy byłych pedagogicznych bibliotek powiatowych i przedstawiciele wydziałów oświaty i wychowania byłych urzędów powiatowych.

Poza wydawnictwami zwartymi bardzo ważną rolę odgrywają czasopisma pedagogiczne, przedmiotowo metodyczne, naukowe i społeczno-polityczne. Liczba tytułów abonowanych czasopism w poszczególnych bibliotekach wynosi od 11 do 100. Ta rozpiętość świadczy o dysproporcjach w zaspakajaniu potrzeb czytelnich nauczycieli w poszczególnych szkołach. 63,80% badanych bibliotek ma od 31 do 60 tytułów o czym informuje zawartość tabeli 3.

strzeżeniami z bezpośrednich odwiedzin w bibliotekach szkolnych, stwierdzamy, że zaopatrzenie bibliotek w czasopisma przedmiotowo-metodyczne jest dostateczne, natomiast mniej gromadzi się czasopisma ogólnopedagogicznych i społeczno-politycznych, które są niezbędne w doskonaleniu i dokształcaniu nauczycieli.

Jednym z największych niedociągnięć bibliotek szkolnych w gromadzeniu czasopism jest ewidencjonowanie — prowadzenie kart akcesyjnych, kompletowanie roczników, oprawianie i przechowywanie. Bibliotekarze często nie kompletują roczników i nie orientują się w ich aktualnym stanie. Nie lepiej przedstawia się w bibliotekach szkolnych gromadzenie i przechowywanie zbiorów audiowizualnych.

Na 434 nauczycieli objętych badaniem 30,6% oświadczyło, że ma własne zbiory do 20 wol. 25,8% — od 21 do 50 wol. 15,0% nie wymieniło liczby woluminów, a 76 nauczycieli (17,50%) nie ma własnych książek, które by były pomocne w realizacji zadań dydaktyczno-wychowawczych szkoły.

Ze względu na ubogie własne księgozbiory nauczycieli pracujących na wsi 29,6% wypowiadających się podnosiło znaczenie księgozbioru działu nauczycielskiego biblioteki szkolnej zbiorczej szkoły gminnej jako podstawowego źródła od-

Tabela 3.

Wyszczególnienie	Liczba abonowanych tytułów czasopism									Brak odpowiedzi	Razem
	11—20	21—30	31—40	41—50	51—60	61—70	71—80	81—90	91—100		
Biblioteki	10	21	34	35	14	7	2	1	1	5	130

W ogólnej liczbie abonowanych tytułów czasopism (98 bibliotekach) od 41% do 80% stanowią czasopisma dla nauczycieli. Z zebranych danych wynika, że niektóre szkoły zbyt mało prenumerują czasopisma młodzieżowych, co na pewno ma ujemny wpływ na realizację zadań dydaktyczno-wychowawczych szkoły.

W ogólnej liczbie prenumerowanych czasopism dla nauczycieli, czasopisma metodyczne stanowią od 31% do 80%, ogólnopedagogiczne od 10% do 40%, a społeczno-polityczne od 11% do 35%.

Na podstawie danych, popartych spo-

nowiania wiedzy⁴. Organizacja gromadzenia zbiorów w bibliotekach szkolnych nie jest właściwa. 74 biblioteki (56,90%)

⁴ Niemczykowa A.: Współczesna problematyka bibliotek szkolnych. Przegląd Biblioteczny. 1974 z 3 s. 25 Nowaczyk St.: Książka pedagogiczna w pracy dydaktyczno-wychowawczej nauczyciela. Warszawa 1968, s. 38 i 39. Kuligowska K.: Biblioteka szkolna w doskonaleniu pracy nauczyciela. W: Biblioteki Szkolne w Polsce Ludowej. Cz. II. Warszawa 1969, s. 61. Ankudowicz J.: Z badań nad czytelnictwem. Bibliotekarz. 1964 nr 5, s. 135. Lepalczyk I.: Pedagogika biblioteczna Heleny Radlińskiej. Łódź 1974, s. 44. Rataj M.: Samokształcenie nauczycieli, stan i potrzeby. Wrocław 1972, s. 147.

Tabela 4.

Lp.	Sposób zamawiania książek	Ilość bibliotek	
		Liczba	%*
1.	Zbieranie propozycji od nauczycieli	34	26,1
2.	Bezpośrednie wybieranie książek z księgarni	52	40,0
3.	Składanie zamówień do księgarni na piśmie	75	57,6
4.	Odkładanie książek przez księgarnię na półkę biblioteki	13	10,0
5.	Przesyłanie zamówień do księgarni wysyłkowej	11	8,4

* Suma odsetek przekracza 100, ponieważ ankietowani mogli podawać więcej niż jeden sposób.

dokonyje zakupu 4 razy rocznie, co nie daje gwarancji nabycia ukazujących się pozycji niezbędnych w doskonaleniu pracy nauczycieli w szkole. Bibliotekarze szkolni nie są w pełni zorientowani w nowościach wydawniczych. Na 130 placówek tylko 23 (17,6%) prenumeruje „Zapowiedzi Wydawnicze”. Niewielu bibliotekarzy stosuje różne formy zamawiania książek do działów nauczycielskich.

Ze względu na zbyt małą ilość czasu przeznaczoną na pracę w bibliotece przez jej opiekunów oraz brak księgarń w większości gmin zachodzi potrzeba wykorzystania pisemnych zamówień w księgarniach oraz systematycznego zaopatrywania bibliotek szkolnych w niezbędne pozycje przez odkładanie ich na półkę specjalnie wydzieloną dla biblioteki.

Jedną z podstawowych trudności w gromadzeniu zbiorów dla nauczycieli jest brak odpowiednich pozycji w księgarniach w środowisku małomiasteczkowym i wiejskim. Wiąże się to z małymi nakładami książek pedagogicznych i przedmiotowo-metodycznych przeznaczonych dla nauczycieli. Trudność tą podaje aż 82,3% bibliotekarzy. Inne ważne przyczyny, to brak funduszy (13,6%) oraz odpowiednich pomieszczeń na bibliotekę szkolną (4,6%). Na 98 gminnych dyrektorów szkół 64,3% uważa, że podstawową trudnością w gromadzeniu zbiorów dla nauczycieli w bibliotekach szkolnych jest brak książek w księgarniach, a 29,6% wskazuje na brak środków finansowych. Poważny wpływ na realizację planu gromadzenia zbiorów w bibliotece ma zapewnienie odpowiednich funduszy w budżecie szkoły. Od 1975 r. zostały zniesione limity na zakup książek.

Aktualnie obowiązuje zasada, że pismo Ministerstwa Oświaty i Wychowania z dn. 20.10.1975 r. Nr EO-Fi-311-7/75 „Dyrektorzy jednostek powinni tworzyć warunki — w ramach kredytów planowanych na wydatki rzeczowe ogółem — aby księgozbiór biblioteczny był bieżąco uzupełniany i odpowiadał wymaganiom programowym szkół”. To stworzyło możliwości gromadzenia zbiorów zgodnie z potrzebami szkoły. Obowiązujący limit na zakup wydawnictw do działu nauczycielskiego przewiduje 20% ogólnego budżetu biblioteki szkolnej na zakup książek i czasopism. Większość bibliotek szkolnych przestrzega zasady ustalonej przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania w przeznaczaniu kwot na druki dla nauczycieli. W 1973 r. — 70,8% bibliotek objętych badaniem wydatkowało do 20% budżetu na zakup książek do działu nauczycielskiego, a tylko 29,2% powyżej ustalonej normy. W 1974 r. nastąpiła poprawa, bo tylko 45,6% bibliotek przeznaczyło na ten cel do 20% budżetu, a 42,3% szkół powyżej przyjętej normy. Znacznie większe kwoty przeznaczają się na zakup czasopism dla nauczycieli. W niektórych szkołach nawet do 100%.

Przy planowaniu środków finansowych na zakup książek i czasopism w bibliotekach zbiorczych szkół gminnych należy kierować się realnymi potrzebami dokształcania i doskonalenia nauczycieli, a nie teraźniejszością gminy.

Biorąc pod uwagę potrzeby szkoły i gminy oraz program doskonalenia i samokształcenia nauczycieli należy opracować w każdej bibliotece szkolnej plan gromadzenia i selekcji księgozbioru działu nauczycielskiego.

PRZEGLĄD piśmiennictwa

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Bilans majowego święta książki. Limitowana sprzedaż książek dla bibliotek. Opinie o gdańskiej sieci bibliotecznej. Stan czytelnictwa prasy w Polsce. O bibliofilach. Reportaż z warszawskiego bibliobusu.

Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy — 1978 przebiegały w atmosferze licznych sesji i uroczystości związanych z obchodami X-lecia ustawy o bibliotekach. Dla podkreślenia znaczenia tej rocznicy — 3 maja 1978 r. był Dniem Bibliotek inauguracyjnym w całym kraju tradycyjne święto książki i prasy.

W syntetycznym podsumowaniu tej ak-

cji, przedstawionym w artykule (M.M.) „Majowe Dni Kultury” (Trybuna Ludu nr 114) podano, że na program Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy złożyło się ponad 2,5 tys. ulicznych kiermaszy książek i prasy w miastach i na wsiach i około 2 tys. w zakładach pracy, uczelniach, szkołach oraz ponad 20 tys. spotkań z autorami książek, dziennikarzami i wy-

dawcami. Podkreślono także, że ważnym akcentem tegorocznych Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy stała się sama uroczystość inauguracyjna — połączona z wręczaniem nagród imienia Heleny Radlińskiej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie bibliotekarstwa i bibliotekoznawstwa.

W omawianym artykule przypomniano jednocześnie o doniosłym dla kultury polskiej wydarzeniu, jakim była kwietniowa decyzja kierownictwa partii i rządu o przyspieszeniu budowy gmachu Biblioteki Narodowej oraz powołaniu honorowego Komitetu Budowy BN pod przewodnictwem wybitnego pisarza — Jarosława Iwaszkiewicza.

Majowe dni kultury poza uroczystym i odświętnym charakterem pozwoliły ostrzej dostrzec istniejące dysproporcje pomiędzy podażą a popytem książki na naszym rynku wydawniczym. Są to z jednej strony pozytywne skutki rozczyszczenia społeczeństwa, wzrostu jego poziomu wykształcenia, z drugiej negatywnego zjawiska w postaci braku papieru na druk większych nakładów.

W związku z tym książka staje się artykułem trudno dostępnym nawet dla bibliotek. O dodatkowych trudnościach w nabywaniu książek przez biblioteki pisze Leszek Prorok w artykule „Biblioteki, książki, limity” (Literatura nr 20). Informuje on, że Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług w intencji zapewnienia priorytetu interesom prywatnego konsumenta wprowadziło limitowaną sprzedaż różnych towarów instytucjom publicznym, a w tym roku po raz pierwszy pośród bez mała 90 takich artykułów znalazły się także książki.

Oblicza się, że wprowadzone limity mogą obniżyć o 20 do 40% globalną wartość książek sprzedawanych bibliotekom na rachunki. W związku z tym L. Prorok stwierdza, że w kompletowaniu księgozbiorów potworza się luki nie do odrobienia, bowiem nakład wielu pozycji rozchodzi się bardzo szybko w całości. Jego zdaniem ograniczenie to dotknie najsilniej książkę dziecięcą. Ograniczenia limitowe nie dotyczą w jednakowym stopniu wszystkich województw. Autor artykułu pisze, że np. poznański Wydział Handlu ustalił limity biblioteczne na poziomie odpowiadającym z grubsza obrotom lat ubiegłych, natomiast w woj. elbląskim limit na sprzedaż książek dla bibliotek spadł bardzo nisko. Tak więc nowe tarapaty książki nie pozwalają radować się jej corocznym świętem — pisze w zakończeniu L. Prorok.

O innych przyczynach powodujących ograniczenia zakupu książek do bibliotek pisze Stefan Atlas w artykule „W labiryncie czytelnictwa” (Kultura i Ty nr 4). Lustracja bibliotek województwa gdań-

skiego pozwoliła autorowi artykułu postawić w „stan oskarżenia” poprzednie władze kultury tego województwa za brak troski o interesy bibliotek. Wyraziło się to jego zdaniem w zaniżaniu środków na powiększanie księgozbiorów bibliotecznych i preferowaniu kosztem bibliotek instytucji rozrywkowych, np. salonów gier. Zaniedbania w rozwoju bibliotek tego województwa dostrzega autor artykułu w pominięciu potrzeb bibliotecznych w budownictwie nowych osiedli. Do tych faktów zaliczyć należy wielotysięczne nowe osiedla mieszkaniowe, w których nie znalazł się nawet najskromniejszy lokal na bibliotekę — pisze Stefan Atlas.

Pełną i obiektywną odpowiedź na pytanie jaki jest stan bibliotek w woj. gdańskim, jakie są zaniedbania, a może jakie są tu osiągnięcia powinni dać bibliotekarze tego województwa. Jeżeli przedstawiony przez red. S. Atlas obraz gdańskiego bibliotekarstwa nie jest wierny, a opinie krzywdzące — to z pewnością doczekamy się wkrótce wystąpień polemicznych. W związku z tym należy pilnie czytać bieżącą prasę.

Na pytanie kto i jak czyta u nas prasę odpowiada Tadeusz Robak w artykule „Polskie czasopisma i ich czytelnicy” (Życie Literackie nr 21). W artykule tym znajdujemy potwierdzenie, że odbiór czasopism jest w naszym kraju bardzo rozpowszechniony, bowiem aż 78% ankietowanych w wieku powyżej 13 lat deklaruje lekturę co najmniej jednego czasopisma, natomiast dzienniki czyta aż 84% ankietowanych. Czytelnikami czasopism są w większości mieszkańcy miast, a najczęściej czytają je ludzie w wieku 18—39 lat. W dalszej części artykułu T. Robak omawia stopień zainteresowania czytelników poszczególnymi tytułami czasopism, a także opinie czytelników na temat ich głównych marzeń i celów życiowych.

W tym samym numerze „Życia Literackiego” Władysław Błachut z okazji dorocznych dni kultury, oświaty, książki i prasy zamieszcza artykuł pt. „O bibliofilach i bibliomanii”. Autor artykułu, nawiązując do wydanej parę lat temu rozprawy J. Mayera „Humor bibliofilski” (publikacja ta ukazała się nakładem Śląskiego Towarzystwa Prziwiciół Książki), daje rys historyczny polskiego bibliofilstwa.

Wracając do aktualnych problemów polskiego bibliotekarstwa sygnalizujemy rozmowę Wojciecha Jankowernego z wiceprzewodniczącym Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki — Zygfredem Rokoszem pt. „Dla wszystkich” (Tygodnik Kulturalny nr 17), w której poruszono m. in. udział bibliotekarstwa w pracach ZZPKiS oraz poinformowano o działaniach Związku na

rzecz poprawy sytuacji placowej bibliotekarzy.

Znaczne niedobory w funduszu plac dla bibliotekarzy miało m. in. miejskie województwo Warszawa. W grupie bibliotekarzy posiadających zaniżone płace znaleźli się przede wszystkim pracownicy podmiejskich bibliotek. Poprawa ich sytuacji materialnej miała szczególnie duże znaczenie, bowiem środowiska w których pracują nie należą do łatwych (ze względu na ciągłe przemieszczanie się ludności podstołecznej), a pracy zlokalizowanych tu stałych placówek bibliotecznych nie zastąpią bibliobusy. Przekonał nas o tym artykuł Jana Piaseckiego pt. „Wędrowni bibliotekarze” (Sztandar Młodych nr 122). W artykule tym przedstawiono działalność bibliobusu Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy na szlakach podstołecznych osiedli. Okazuje się, że niektóre przystanki bibliobusu, na których było najwięcej wypożyczeń, należało zlikwidować, bo nie ma już czytelników. Stąd J. Piasecki stwierdza, że bibliobus jest jeszcze „parowozem kulturalnym”, który jeszcze jeździ, jeszcze jest potrzebny, ale nie do niego należy przyszłość.

W tym samym okresie co red. Jan Piasecki, zainteresowała się działalnością warszawskiego bibliobusu Izabela Sliwonik, a swe uwagi na ten temat przedstawiła w artykule „Czy potrzebny jest ten bibliobus?” (Przyjaciółka nr 20). Artykuł ten ma charakter reportażu z trasy bibliobusu i kończy się rozmową z wicedyrektorem Departamentu Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej MKiS — dr Edwardem Palińskim na temat przyszłości bibliobusów w naszym kraju. W czasie rozmowy przekazana została informacja, iż przygotowywane jest wystąpienie Ministerstwa Kultury i Sztuki do Ministra Przemysłu Maszynowego w sprawie rozważenia możliwości opracowania polskiego prototypu bibliobusu i przystąpienia do jego produkcji.

Na zakończenie zwracamy uwagę na artykuł rozmówcy red. I. Sliwonik — dyrektora Edwarda Palińskiego pt. „Książka w służbie przyjaźni” (Kultura i Ty nr 4), w którym omówione zostały różne formy upowszechniania książki radzieckiej w polskich bibliotekach.

eLB

kronika

krajowa

i zagraniczna

POWOŁANIE HONOROWEGO KOMITETU BUDOWY BIBLIOTEKI NARODOWEJ

W uznaniu rangi budowy Biblioteki Narodowej i jej znaczenia dla kultury polskiej, Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu pod przewodnictwem prof. Henryka Jabłońskiego powołał honorowy Komitet Budowy Biblioteki Narodowej w następującym składzie:

Prezydium

Jarosław Iwaszkiewicz — Prezes Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich — Przewodniczący Komitetu

Adam Glazur — Minister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — Zastępca Przewodniczącego Komitetu

Jerzy Majewski — Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy — Zastępca Przewodniczącego Komitetu

Jan Mietkowski — Minister Kultury i Sztuki — Zastępca Przewodniczącego Komitetu

Kazimierz Secomski — Wiceprezes Rady Ministrów — Zastępca Przewodniczącego Komitetu

Janusz Wieczorek — Szef Urzędu Rady Ministrów — Zastępca Przewodniczącego Komitetu

Wiktor Zin — Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki — Sekretarz Komitetu

Członkowie

Wiesław Adamski — Sekretarz Generalny Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „POLONIA”

Jerzy Buszkiewicz — Prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Architektów Polskich

Dionizy Chrzastowski — Hutnik Wielkiego Pieca w Hucie Katowice
Mariusz Dmochowski — Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki
Jan Dobraczyński — pisarz
Stanisław Ryszard Dobrowolski — pisarz
Wit Drapich — Wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu
Józef Fajkowski — Wiceminister Kultury i Sztuki, Przewodniczący Państwowej Rady Bibliotecznej
Bogdan Gawroński — Kierownik Wydziału Kultury KC PZPR
Gustaw Holoubek — Prezes Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu
Janusz Kaczmarski — Prezes Związku Polskich Artystów Plastyków
Sylwester Kaliski — Minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki
Maria Kamińska — Brygadziстка Kombinatu Budownictwa Miejskiego w Radomiu
Józef Korpała — bibliotekarz
Jerzy Kuberski — Minister Oświaty i Wychowania
Tadeusz Kulisiewicz — artysta plastyk
Witold Lassota — Przewodniczący Komisji Kultury i Sztuki Sejmu PRL
Stanisław Lewandowski — Sekretarz CRZZ
Jarema Maciszewski — Kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR
Krystyna Marszałek-Młynczyk — Członek Prezydium, Sekretarz CK SD
Jolanta Matuszewicz — Sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR
Józef Mąka — Dyrektor Departamentu Ekonomicznego MKiS
Maria Milczarek — Minister Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska
Witold Nowacki — Prezes Polskiej Akademii Nauk
Edmund Osmańczyk — publicysta
Józef Ozga-Michalski — Wiceprezes NK ZSL, pisarz
Jerzy Putrament — pisarz
Włodzimierz Sawczuk — Wiceminister Obrony Narodowej
Władysław Andrzej Serczyk — Dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej
Witold Stankiewicz — Dyrektor Biblioteki Narodowej, Przewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Jan Szczepański — Członek Rady Państwa
Maciej Szczepański — Przewodniczący Komitetu d/s Radia i TV „Polskie Radio i Telewizja”
Jan Świdorski — aktor
Krzysztof Trębaczewicz — Przewodniczący Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej
Andrzej Wasilewski — Dyrektor Państwowego Instytut Wydawniczego
Andrzej Wyczański — Przewodniczący

Rady Naukowej Biblioteki Narodowej

Gustaw Zemła — artysta plastyk
Wojciech Żukrowski — pisarz

W dniu 5 kwietnia 1978 r. odbyło się z udziałem zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Jerzego Łukaszewicza oraz sekretarza KC, i sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR Alojzego Karkoszki spotkanie na terenie budowy zespołu gmachów Biblioteki Narodowej poświęcone realizacji tej inwestycji. W spotkaniu, któremu przewodniczył wicepremier Kazimierz Secomski, uczestniczyli: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Bogdan Gawroński, ministrowie: Kultury i Sztuki — Jan Mietkowski oraz Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — Adam Glazur, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Andrzej Karpiński, projektanci, realizatorzy i kierownictwo budowy, oraz przedstawiciele przyszłych użytkowników.

W dniu 6 kwietnia 1978 r. w Pałacu Wilanowskim odbyła się uroczystość podpisania porozumienia w sprawie współdziałania w realizacji zadań inwestycyjnych w dziedzinie kultury i sztuki. Porozumienie podpisali ministrowie: Kultury i Sztuki — Jan Mietkowski oraz Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — Adam Glazur.

W dokumencie tym za najważniejsze zadanie obu resortów uznana została budowa zespołu gmachów Biblioteki Narodowej w Warszawie.

W uroczystości podpisania porozumienia uczestniczyli członkowie honorowego Komitetu Budowy Biblioteki Narodowej oraz liczne grono przedstawicieli instytucji kulturalnych, organizacji społecznych, pracowników budownictwa realizujących tę inwestycję.

NARADA BIBLIOTEKARZY KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH

W dniach 20—21 kwietnia 1978 r. odbyła się w Pałacu Rzeczypospolitej w Warszawie narada przedstawicieli krajów socjalistycznych poświęcona przygotowaniom do 44 sesji Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich (IFLA), która odbędzie się w Strbske Pleso (Czechosłowacja) w dniach 27 sierpnia — 2 września 1978 r.

W naradzie uczestniczyli:

Czechosłowacja: dr Horst Hogh (Matica Slovenska), dr Helena Kolařova (Ministerstwo Kultury Słowackiej Republiki Socjalist.) dr Vit Rak (przewodniczący Stowarzyszenia Słowackich Bibliotekarzy i Dokumentalistów), Josef Sadilek (Ministerstwo Kultury Czeskiej Republiki Socjalistycznej)

NRD: Klaus Ploetz (Ministerstwo Kultury

NRD), prof. dr Helmut Röttsch (dyrektor Deutsche Bücherei w Lipsku)
Rumunia: prof. Angela Popescu-Bradaceni (dyrektor Biblioteki Narodowej w Bukareszcie)

Węgry: dr Sándor Székely (przewodniczący Stowarzyszenia Bibliotekarzy Węgierskich)

ZSRR: Ludmiła Aleksiejewna Gwisziani (wiceprezes IFLA, dyrektor Wszechzwiązkowej Biblioteki Literatury Zagranicznej w Moskwie)

Polska: prof. dr hab. Witold Stankiewicz (przewodniczący ZG SBP), dr Edward Paliński (wicedyrektor Departamentu Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej MKiS), mgr Tadeusz Zarzębski (sekretarz generalny ZG SBP), doc. dr Radosław Cybulski (zastępca dyrektora Biblioteki Narodowej) oraz mgr Lucjan Bieliński, mgr Halina Kamińska, dr Jakub Lichański (MKiS), mgr Danuta Rymusza-Zalewska (Bib. Narod.)

SESJE NAUKOWE I KONFERENCJE POŚWIECONE X ROCZNICY USTAWY O BIBLIOTEKACH

Ogólnopolska konferencja naukowa nt. „Stan i kierunki rozwoju prawodawstwa bibliotecznego w Polsce”.

W dniach 6 i 7 kwietnia 1978 r. odbyła się w Łodzi konferencja naukowa nt. „Stan i kierunki rozwoju prawodawstwa bibliotecznego w Polsce”, zorganizowana dla uczczenia X rocznicy uchwalenia ustawy o bibliotekach, przez Państwową Radę Biblioteczną przy Ministrze Kultury i Sztuki, Bibliotekę Narodową oraz Miejską Bibliotekę Publiczną im. L. Waryńskiego w Łodzi.

Program konferencji obejmował:

- uroczyste otwarcie konferencji przez dyr. MBP im. L. Waryńskiego — mgr Romana Kaczmarka,
- wystąpienie I zastępcy Prezydenta m. Łodzi Jana Morawca,
- wystąpienie Przewodniczącego Państwowej Rady Bibliotecznej, Wiceministra Kultury i Sztuki dr Józefa Fajkowskiego,
- referat mgr Romana Kaczmarka „Ustawa o bibliotekach jako podstawa prawna rozwoju bibliotekarstwa”,
- referat mgr Ewy Pawlikowskiej „Stan realizacji ustawy o bibliotekach w latach 1968—1978”,
- referat doc. dr hab. Jadwigi Kołodziej-skiej „Zmiany i tendencje w prawodawstwie bibliotecznym na świecie ze szczególnym uwzględnieniem krajów socjalistycznych”,
- referat dr Edwarda Palińskiego „Państwowa Rada Biblieczna w latach 1968—1978”.

— referat prof. dr hab. Witolda Stankiewicza „50 lat Biblioteki Narodowej w służbie kultury narodowej”,

— referat inż. Mieczysława Derentowicza „Plan specjalizacji zbiorów materiałów bibliecznych”.

Z okazji konferencji zorganizowane zostały dwie ekspozycje: „Z dziejów prawodawstwa bibliotecznego” (w gmachu MBP) oraz „Dorobek naukowy bibliotek szkół wyższych w Łodzi” (w gmachu Biblioteki UŁ).

Krajowa konferencja SBP z okazji 10-lecia ustawy o bibliotekach

W dniach 5—6 maja 1978 r. odbyła się w Gdańsku konferencja nt. „Zbiory biblieczne w służbie społeczeństwa” zorganizowana przez Zarząd Okręgu Gdańskiego i Zarząd Główny SBP z okazji 10-lecia ustawy o bibliotekach.

Na konferencji przedstawiono następujące referaty: „Nowe tendencje w polityce bibliecznej” ref. prof. dr hab. Witolda Stankiewicza,

„Społeczne aspekty organizacji pośrednictwa bibliotecznego” ref. prof. dr Karola Głombiowskiego,

„Plan specjalizacji bibliotek naukowych jako koncepcja organizacji zbiorów bibliecznych” ref. dr Hanny Uniejewskiej, „Badania morza” ref. prof. dr Stanisława Huckela,

„Udział Polski północnej w podsystemie centralnych bibliotek naukowych” ref. doc. dr Zbigniew Binerowski.

Sesję popularnonaukową z okazji X-lecia ustawy o bibliotekach zorganizowały w Łomży w dniu 10 kwietnia 1978 r. następujące instytucje i organizacje: Urząd Wojewódzki — Wydział Kultury i Sztuki, Kuratorium Oświaty i Wychowania, Towarzystwo Naukowe im. Wągów, Zarząd Okręgu SBP, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Łomży.

W dniu 10 kwietnia 1978 r. sesję z okazji jubileuszu ustawy o bibliotekach zorganizowała Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krośnie.

Uroczystą konferencję poświęconą ustawie o bibliotekach zorganizowała w dniu 24 kwietnia 1978 r. Wojewódzka Biblioteka Publiczna i SBP w Radomiu.

W dniu 27 kwietnia 1978 r. odbyła się sesja naukowa pt. „10 lat ustawy o bibliotekach” w Bydgoszczy, zorganizowana przez Zarząd Okręgu SBP w Bydgoszczy, Biblioteki ART, PWSM, WSP oraz WBP.

Zarząd Okręgu SBP w Poznaniu zorganizował w dniu 27 kwietnia 1978 r. uroczyste zebranie plenarne z okazji ustawy o bibliotekach.

Uroczystą sesję poświęconą osiągnięciom bibliotek publicznych woj. płockiego zorganizowano w Płocku w dniu 20 kwietnia 1978 r.

Zarząd Okręgu SBP oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Koninie zorganizowały w dniu 3 maja 1978 r. w Koninie uroczystą sesję z okazji 10 rocznicy ustawy o bibliotekach.

DZIEŃ BIBLIOTEK — INAUGURACJA DNI KULTURY, OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY — 1978 R.

Trzydzieste drugie Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy — 1978 r. zainaugurowane zostały 3 maja 1978 r. Dniem Bibliotek — dla podkreślenia znaczenia tych placówek w upowszechnianiu kultury oraz przypadającej w 1978 r. dziesiątej rocznicy uchwalenia przez Sejm PRL ustawy o bibliotekach. W związku z tym w dniu 3 maja 1978 r. odbyło się uroczyste spotkanie kierownictwa resortu kultury i sztuki oraz przedstawicieli centralnych władz politycznych, organizacji społecznych i zainteresowanych resortów z zaproszonymi na tę uroczystość bibliotekarzami z całego kraju. W czasie tego spotkania, które odbyło się w Ministerstwie Kultury i Sztuki, Przewodniczący Państwowej Rady Bibliotecznej, Wiceminister Kultury i Sztuki — dr Józef Fajkowski wręczył doroczne nagrody im. Heleny Radlińskiej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie bibliotekarstwa i bibliotekoznawstwa.

Nagrodę I stopnia otrzymała doc. dr hab. Jadwiga Kołodziejska — kierownik Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej;

Nagrody II stopnia otrzymali: kustosz Maria Bielawska — dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Jana Wiktora w Bochni, doc. dr Zbigniew Jabłoński — dyrektor Biblioteki PAN w Krakowie.

Nagrody III stopnia otrzymały: mgr Jadwiga Czarnecka — st. kustosz dypl. w Instytucie Książki i Czytelnictwa BN, mgr Maria Butyter — kierowniczka Biblioteki Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina w Krakowie.

W czasie spotkania w Ministerstwie Kultury i Sztuki wręczone zostały również odznaki „Zasłużonego Działacza Kultury” oraz dyplomy honorowe i wyróżnienia Ministra Kultury i Sztuki.

SESJA NAUKOWA NA TEMAT KSZTAŁCENIA KADR BIBLIOTEKARSKICH W KRAJACH SOCJALISTYCZNYCH

Ministerstwo Kultury i Sztuki, Departament Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej zorganizowa-

wał w dniach 29—31 maja 1978 r. w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie sesję naukową na temat kształcenia kadr bibliotekarskich w krajach socjalistycznych. Program sesji obejmował: referat doc. dr hab. Jadwigi Kołodziejskiej pt. „Program rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 r. i zadania szkolnictwa bibliotekarskiego”; referaty i komunikaty przedstawicieli Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii, Węgier i ZSRR na temat stanu i perspektyw rozwoju szkolnictwa bibliotekarskiego w krajach socjalistycznych; referat mgr Krystyny Kuźmińskiej pt. „Wybrane problemy kształcenia i doskonalenia pracowników bibliotek w Polsce” informację mgr Mariana Walczaka na temat działalności POKB w Jarocinie zagajenie do dyskusji dr Kazimiery Ankudowiczowej nt. możliwości i form współpracy ośrodków szkół w krajach socjalistycznych. W ostatnim dniu sesji mgr Artur Lenczowski oraz dr Kazimiera Ankudowiczowa przedstawiły wybrane problemy dydaktyki i metodyki kształcenia bibliotekarzy.

KSZTAŁCENIA KADR BIBLIOTEKAR-TECHNIKI WARSZAWSKIEJ

W dniu 31 maja 1978 r. odbyła się w Warszawie sesja na temat: „Miejsce i rola biblioteki wyższej szkoły technicznej w pracach naukowo-badawczych i dydaktyczno-wychowawczych”, zorganizowana przez Bibliotekę Główną Politechniki Warszawskiej.

OGÓLNOKRAJOWA NARADA DYREKTORÓW BIBLIOTEK UCZESTNICZĄCYCH W NARODOWYM ZASOBIE BIBLIOTECZNYM

W dniu 29 maja 1978 r. odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa narada dyrektorów bibliotek uczestniczących w Narodowym Zasobie Bibliotecznym, zorganizowana przez Bibliotekę Narodową w Warszawie, Bibliotekę Jagiellońską w Krakowie i Bibliotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN we Wrocławiu. Na naradzie przedstawiono następujące referaty: prof. dr hab. Witolda Stankiewicza „Narodowy Zasób Biblioteczny. Koncepcja i założenia programowe”, prof. dr hab. Władysława A. Serczyka „Program działania Narodowego Zasobu Bibliotecznego na lata 1978—1980” oraz dr Janusza Albina — „Statut Narodowego Zasobu Bibliotecznego”.

Z okazji narady zorganizowana została wystawa „Skarby Kultury Narodowej” (ze zbiorów Biblioteki Narodowej, Biblioteki Jagiellońskiej, Ossolineum), która otwarta została w Pałacu Rzeczypospolitej w Warszawie w dniu 29 maja 1978 r. Otwarcia wystawy dokonał prezes Za-

rządu Głównego ZLP, przewodniczący Honorowego Komitetu Budowy BN — Jarosław Iwaszkiewicz.

SESJA Z OKAZJI 50-LECIA BIBLIOTEKI NARODOWEJ

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego oraz Zarząd Okręgu SBP w Lublinie zorganizowały w dniach 27—28 kwietnia 1978 r. sesję z okazji 50-lecia Biblioteki Narodowej.

WYSTAWY BIBLIOTEKI NARODOWEJ W WARSZAWIE

W dniu 12 kwietnia 1978 r. Biblioteka Narodowa zaprezentowała w Pałacu Rzeczypospolitej wystawę darów dla Biblioteki Narodowej (wybór z lat 1976—77).

W dniu 2 maja 1978 r. otwarta została wystawa pt. „Polska książka dla dzieci i młodzieży”, zorganizowana przez Bibliotekę Narodową i Towarzystwo im. Marii Konopnickiej.

SESJE WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W OLSZTYNIE

Rozwój bibliotek województwa olsztyńskiego w latach 1968—1978 przedstawiono na sympozjum z okazji 10 rocznicy ustawy o bibliotekach w dniu 24 kwietnia 1978 r. zorganizowanym przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. Sukiertowej-Biedrawiny w Olsztynie.

Biblioteka ta wraz z Miejsko--Gminną Biblioteką Publiczną w Dobrym Mieście była organizatorem sesji popularnonaukowej z okazji 100 rocznicy urodzin Janusza Korczaka. Sesja odbyła się 31 maja 1978 roku w Dobrym Mieście.

XXIII MIĘDZYNARODOWE TARGI KSIĄŻKI W WARSZAWIE

W dniu 17 maja 1978 r. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie otwarte zostały XXIII Międzynarodowe Targi Książki, na których 295 wystawców z blisko 1500 firm zaprezentowało 120 tys. książek z całego świata.

Ł.B.

1979: Międzynarodowy Rok Dziecka

Zgromadzenie Generalne Narodów Zjednoczonych ogłosiło rok 1979 Międzynarodowym Rokiem Dziecka. Sugeruje się, aby do programu włączono we wszystkich krajach programy obchodów Narodowego Roku Książki Dziecięcej.

IFLA Journal 1977 nr 4

100 lat Bułgarskiej Biblioteki Narodowej

Biblioteka Narodowa Cyryla i Metodego w Sofii powstała 22 grudnia 1878 roku, kilka miesięcy po wyzwoleniu Bułgarii spod panowania tureckiego.

Citatel' 1978 nr 3

Narodowe systemy biblioteczne

W sierpniu 1978 roku odbędzie się w

Berlinie (NRD) seminarium IFLA poświęcone narodowym systemom bibliotecznym. Tematem seminarium będą podstawowe problemy rozwoju, zarządzania i planowania narodowych systemów bibliotecznych w krajach rozwijających się.

FID News Bulletin 1978 nr 3

Sympozjum wydawców czasopism

W dniach 4—7 września 1978 r. odbędzie się w Berlinie (NRD) pierwsze sympozjum wydawców czasopism dokumentacyjnych, bibliotekarskich i archiwistycznych. Organizatorem seminarium jest UNESCO.

FID News Bulletin 1978 nr 3

ISORID-International System Research in Dokumentation

Podczas pierwszej sesji Międzyrządowej Rady d/s Generalnego Programu Informacyjnego UNESCO, które odbyło się w dniach 21—27 listopada 1977 r., został przedstawiony i zaakceptowany program rozwoju ISORID- Międzynarodowego Systemu Badań w Zakresie Dokumentacji opracowany przez UNESCO i FID.

R and Projects 1978 nr 12

Bibliotekarstwo naukowe i informacja w NRD

W dniach 24—25 listopada 1977 r. odbyło się w Bibliothek der Technischen Hochschule Karl-Marx-Stadt 3 posiedzenie doradców w dziedzinie bibliotekarstwa naukowego i informacji zorganizowane przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Fachowego.

Zentralblatt für Bibliothekswesen 1978 nr 2

Muzeum Literatury Bułgarskiej

W ubiegłym roku otwarte zostało w Sofii Narodowe Muzeum Literatury Bułgarskiej. Jego zadaniem jest gromadzenie, opracowywanie i popularyzacja wszelkich materiałów związanych z literaturą bułgarską.

Ctenar 1978 nr 4

System informacji on-line w Bibliotece Kongresu

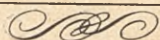
Library of Congress uruchomiła w 1978 roku system informacji on-line oparty na współpracy z 35 bibliotekami różnych typów. Bieżący rok jest rokiem próbnym dla systemu.

Information Hotline 1978 nr 3

Komitet Doradczy dla Generalnego Programu Informacyjnego UNESCO

Pierwsza konferencja Komitetu Doradczego odbyła się w dniach 11—14 października 1977 r. w Paryżu. W skład Komitetu wchodzi przedstawiciele IFLA specjaliści od spraw UAP (Powszechna Dostępność Publikacji), UBC (Uniwersalna Kontrola Bibliograficzna) i wypożyczeln międzynarodowych.

IFLA Journal 1978 nr 1
Z.K.



JERZY FUSIECKI (1903–1975)

Bibliotekarz, bibliofil i kolekcjoner ekslibrisów Jerzy Fusiecki (ur. 6.X.1903 r. Kraków — zm. 18.III.1975 r. Zabrze) pochodził z miasta słynnego z bibliofilskich tradycji. Uczęszczał do gimnazjum klasycznego w Krakowie. Swoją długoletnią działalność bibliotekarską rozpoczął 1.X.1920 r. jako pracownik Biblioteki Muzeum Czartoryskich w Krakowie, której bogaty księgozbiór, liczący ponad sto tysięcy tomów oraz pięć tysięcy kodeksów rękopiśmiennych, umieszczony był w szesnastowiecznym Arsenale Miejskim. W zbiorach Czartoryskich znajdowało się szereg nadzwyczaj cennych dzieł, m. in. Pontyfikał Erazma Ciołka z 1525 r. z przepięknymi iluminacjami oraz Graduał Jana Olbrachta z początku XVI w., zdobiony setkami artystycznych inicjałów. Dzięki bogactwu poloników Biblioteka Muzeum Czartoryskich zajęła poczesne miejsce wśród polskich bibliotek publicznych. Jeżeli jeszcze weźmie się pod uwagę, że dyrekcją Biblioteki Muzeum Czartoryskich spoczywała wówczas w rękach wybitnego historyka literatury, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego — Józefa Kallenbacha, to można stwierdzić, że Jerzy Fusiecki przeszedł dobrą szkołę bibliotekarską.

Pracę w Bibliotece Czartoryskich przeżywa 1.X.1924 r. w celu odbycia czynnej służby wojskowej w 21 Pułku Artylerii Lekkiej. Po wypełnieniu obowiązku obywatelskiego i przejściu w dniu 15.XI.1925 r. do rezerwy pracuje w Bibliotece Muzeum Przemysłu Artystycznego im. Adriana Baranieckiego w Krakowie, przy ul. Smoleńsk.

W tym czasie na terenie Krakowa działało zasłużone Towarzystwo Miłośników Książki, którego współzałożycielem i wieloletnim prezesem był prof. Kazimierz Witkiewicz, dyrektor Biblioteki Muzeum Przemysłowego, a następnie dyrektor Biblioteki Akademii Sztuk Pięknych. Wychodziły też wówczas w Krakowie wykwiłtne czasopisma bibliofilskie „Exlibris” i „Silva Rerum”. Nic więc dziwnego, że Fusiecki przesiąkł atmosferą kultu dla pięknej i wytwornej książki polskiej.

Podczas najazdu hitlerowskiego na Polskę w 1939 r. plutonowy Jerzy Fusiecki, przydzielony do 55 Pułku Artylerii Lekkiej, walczył w rejonie Wiślicy nad Nidą,

gdzie oddziały 2 armii „Kraków” skutecznie odpierały ataki niemieckie. O zaciętości walk na tym odcinku frontu świadczy fakt, że straty niemieckiej 5 dywizji panczernej wyniosły w jednym tylko dniu 8 września 26 czołgów. Fusiecki w czasie działań bojowych w dniu 9 września otrzymuje groźną ranę postrzałową lewej strony klatki piersiowej. Wyniesiony z pola bitwy zostaje przewieziony do rodzinnego Krakowa i tam dzięki opiece zaangażowanych lekarzy polskich odzyskuje powoli zdrowie. Podleczonego powraca w kwietniu 1940 r. do pracy w Bibliotece Muzeum Przemysłowego.

Po wyzwoleniu kraju spod okupacji niemieckiej zgłasza się do pionierskiej działalności kulturalnej na terenie Ziemi Odzyskanych. Obejmuje w dniu 29 maja 1945 r. stanowisko dyrektora Biblioteki Miejskiej w Zabrzu, której uroczyste otwarcie w lokalu przy ul. Wyzwolenia 4 odbyło się 15 listopada. Godnym podkreślenia jest fakt, że Miejska Biblioteka Publiczna była jedną z pierwszych instytucji kulturalnych w wyzwolonym Zabrzu, które od razu podjęły ożywioną działalność oświatową. Już pod koniec 1945 r. Biblioteka posiadała księgozbiór liczący 920 tomów, miała zarejestrowanych 20 czytelników i 750 wypożyczeń. W 23 lat później, kiedy dyr. Jerzy Fusiecki, po prawie 50-letniej rzetelnej pracy bibliotekarskiej, przechodził na zasłużoną emeryturę, Miejska Biblioteka Publiczna w Zabrzu — znajdująca się przez cały czas swej działalności pod jego fachowym kierownictwem — miała 17 placówek bibliotecznych, obsługujących ponad 24 tysiące czytelników, dysponowała księgozbiorem liczącym łącznie 250 tysiącami tomów, miała blisko sto tytułów bieżących czasopism polskich i zagranicznych, a liczba wypożyczeń wynosiła około 560 tysięcy. Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała też kilkanaście bardzo licznych i aktywnych Kół Przyjaciół Biblioteki, zrzeszających kilka tysięcy czytelników. Kwotę zebraną z dobrowolnych składek członków tych Kół, wynoszącą rocznie ponad sto tysięcy złotych, wydatkowała na uzupełnienie księgozbioru, konkursy czytelnicze i nagrody.

Zainteresowania dyr. Jerzego Fusieckiego obejmowały nie tylko sprawy zawodo-

we związane z rozwojem czytelnictwa na terenie miasta Zabrze przez tworzenie nowych placówek i modernizację już istniejących, organizowanie spotkań z autorami i wieczorów bibliotecznych, ale również w życiu prywatnym pochłaniały go problemy bibliofilskie. W swej podręcznej bibliotece domowej obejmującej przeszło tysiąc pozycji, a szczęśliwie ocalałej podczas okupacji w Krakowie, posiadał wartościowe publikacje z zakresu historii sztuki, druki bibliofilskie, monografie polskich miast, miasteczek i miejscowości oraz przewodniki krajoznawcze.

Był też właścicielem gromadzonej od 1940 r. zasobnej kolekcji ekslibrisów. Jego zbiór (około 3 tys.) ekslibrisów polskich, Polski dotyczących oraz wykonanych przez polskich grafików dla księgozbiorów zagranicznych, należał do poważniejszych w skali krajowej. Obejmował artystyczne znaki książkowe, wykonane w szlachetnych technikach graficznych (drzeworyt, miedzioryt, akwaforta, linoryt), począwszy od XVII w. aż po czasy współczesne. Do posiadanych przez niego dawnych, zabytkowych znaków książkowych należały m. in.: drukarski ekslibris z 1636 r. prawnika Andrzeja Lisieckiego; miedziorytowy ekslibris herbowy z ok. 1660 r. gdańszczanina Henryka Schwarzwalda, który za usługi oddane Rzeczypospolitej uzyskał indygenat polski nadany mu przez króla Jana Kazimierza; miedziorytowy ekslibris herbowy z końca XVII w. Hieronima Augustyna Lubomirskiego — towarzysza broni Jana III podczas wyprawy wiedeńskiej, a następnie hetmana wielkiego koronnego; miedziorytowy ekslibris Senatu Gdańskiego z drugiej połowy XVII w., przedstawiający w owalnym kartuszu renesansowy herb miasta Gdańska; akwafortowy ekslibris z 1777 r. znakomitego malarza, rysownika i grafika, gdańszczanina Daniela Mikołaja Chodowieckiego; miedziorytowy ekslibris literniczy z 1825 r. poety, dramaturga, polityka i publicysty Juliana Ursyna Niemcewicza. W jego kolekcji znajdował się też znak własnościowy krakowskiego księgarza, kolekcjonera rycin i grafiki Aleksandra Fusieckiego (1805—1862), dla którego akwafortowy ekslibris wykonał w 1839 r. znakomity rysownik i sztycharz Kajetan Wawrzyniec Kielisiński.

Spośród XX-wiecznych prac wybitnych grafików książkowych posiadał precyzyjne ekslibrisy drzeworytowe, rytowane m. in. przez Adama Półtawskiego, Edmunda Bartłomiejewicza, Stefana Mroźewskiego, Tadeusza Cieśleńskiego - syna, Stanisława Ostoi-Chrostowskiego i wielu innych świetnych twórców, których miniaturowe dzieła graficzne odznaczały się wysokim poziomem artystycznym i technicznym.

Wśród jego zasobnej kolekcji ekslibrisów znajdowały się też znaki książkowe znanych pisarzy, jak Kornela Makuszyń-

skiego, Jana Parandowskiego, Gustawa Morcinka oraz wybitnych muzyków Ignacego Paderewskiego i Ireny Dubiskiej. Posiadał również ekslibrisy z charakterystycznymi napisami, świadczącymi o niedawno przeżytej tragedii narodu polskiego, jak np. „Książka Polski Podziemnej”, „Księgozbiór oficerskiego obozu jeńców w Hohnsteinie”, lub „Książka uratowana z gruzów zniszczonej Warszawy w 1944 r.”

Dla oznaczenia własnego księgozbioru posiadał znaki książkowe wykonane przez znanych artystów grafików: Marka Brudnickiego (linoryt 1941 r.), Stanisława Dąbrowskiego (linoryt 1942 r.), Jana Marcina Szancera (cynkotypia 1942 r.), Marię Gutkowską (drzeworyt 1942 r.) oraz Adama Młodzianowskiego (drzeworyt 1947 r.).

W jego domowym księgozbiornie znajdowała się też wartościowa literatura ekslibrisologiczna, pióra wybitnych znawców, m. in. Edwarda Chwalewika, Kazimierza Reychmana, Kazimierza Piekarskiego i Tadeusza Lesznera.

Swoją wieloletni plon kolekcjonerski polskich znaków książkowych eksponował na dwu indywidualnych wystawach: w 1947 r. w Bytomiu i w maju 1959 r. w Bibliotece Śląskiej w Katowicach.

Od 1964 r. Jerzy Fusiecki był członkiem Koła Miłośników Ekslibrisu w Katowicach, grupującego śląskich bibliofilów, kolekcjonerów i twórców małych form graficznych. We wrześniu w tymże roku uczestniczył w X Międzynarodowym Kongresie Ekslibrisu w Krakowie, w którym brali udział przedstawiciele 14 państw europejskich. W czasie uroczystości kongresowych, odbywających się m. in. w auli Collegium Novum, otrzymał z rąk rektora prof. Kazimierza Wyki pamiątkową odznakę wydaną z okazji jubileuszu 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Oprócz pracy zawodowej dyr. Jerzy Fusiecki wiele czasu poświęcał działalności społecznej. Znaczna aktywność przejawiał w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich oraz w Związku Inwalidów Wojennych PRL.

Władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, doceniając wybitny wkład pracy Jerzego Fusieckiego w rozwój życia kulturalno-oświatowego Zabrza, wyróżniły go wysokimi odznaczeniami państwowymi. Uchwałą Rady Państwa został w 1955 r. odznaczony Medalem 10-lecia Polski Ludowej, srebrnym w 1953 r. i Złotym Krzyżem Zasługi w 1958 r. Minister Kultury i Sztuki wyróżnił go w 1963 r. odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”. Uchwałą Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach otrzymał w 1965 r. złotą odznakę „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego”. Jako nestor bibliotekarstwa śląskiego był we wrześniu 1966 r. delegatem na obradujący w Warszawie Kongres Kultury Polskiej. W lu-

tym 1968 r., podczas VI Zjazdu Bibliotekarzy Polskich, został przez Ministra Kultury i Sztuki udekorowany — nadanym mu przez Radę Państwa — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Gdy w dniu 31 grudnia 1969 r. przeszedł na emeryturę, uchwałą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zabrze otrzymał w styczniu 1970 r. pamiątkowy medal i honorowy tytuł: „Zasłużony dla miasta Zabrze”. W 1973 r. Naczelne Dowództwo ludowego Wojska Polskiego odznaczyło go jako uczestnika kampanii wrześniowej Odznaką Grunwaldzką oraz Medalem Zwycięstwa i Wolności.

Jerzy Fusiecki, który przez ćwierć wieku wzorowo pełnił obowiązki dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zabrzu, był jedną z najbardziej znanych postaci górniczego grodu. Szczególną popularnością cieszył się wśród mieszkańców miasta jako wspaniale prezentujący się wóldarz

regionalnej imprezy „Zabrzański wrzesień”.

Po jego śmierci w marcu 1975 r. najbliższa rodzina sprzedała cenny księgozbiór antykwariatowi w Zabrzu, zasobną kolekcję artystycznych znaków książkowych rozdała krewnym, a część odznaczeń państwowych przekazała od archiwum Związku Inwalidów Wojennych PRL.

Rozproszył się bez śladu wieloletni i wartościowy dorobek kolekcjonerski: zamówianego bibliotekarza-bibliofila, pozostało tylko wśród zabrzańskiego społeczeństwa wdzięczne wspomnienie o długoletnim i cenionym dyrektorzce Miejskiej Biblioteki Publicznej, która — biorąc pod uwagę szczególne zasługi Jerzego Fusieckiego dla rozwoju kultury i oświaty Zabrze — powinna nosić nazwę Jego imienia.

Marian Jan Wojciechowski

Pierwsze lata Biblioteki Centralnej Polskiego Związku Niewidomych

Centralna Biblioteka Polskiego Związku Niewidomych powstała około 1952 roku. Zadaniem jej było: 1° — kierowanie działalnością biblioteczną PZN oraz instruowanie bibliotekarzy terenowych; 2° — zaopatrywanie bibliotek w książki i pomoce metodyczne; 3° — uzgadnianie z wydziałem wydawniczym programów edytorskich; 4° — przedkładanie Zarządowi Głównemu PZN wniosków dotyczących bibliotekarsstwa dla niewidomych.

Książki brajłowskie mają duże rozmiary, stąd gromadzenie księgozbiorów prywatnych w małych mieszkaniach jest niemożliwe. Powstała więc potrzeba zakładania bibliotek społecznych i bezpośredniego dostarczania książek czytelnikowi. Dużym ułatwieniem w dostarczaniu książek czytelnikom jest możliwość bezpłatnego przesyłania pocztą druków brajłowskich do siedmiu kilogramów wagi.

Powstały zatem biblioteki przy szkołach dla niewidomych i zakładach pracy. W 1954 roku było 41 takich bibliotek. W siedmiu szkołach z księgozbiorem liczącym 3075 tytułów, w spółdzielniach i innych zakładach pracy — 512 tytułów, w bibliotekach PZN — 3434 książki. Zasoby książek w instytucjach społecznych sięgały 7021 tytułów (ponad 19 tys. woluminów).

Biblioteki te obsługiwane były przez per-

sonel niefachowy, wolontariuszy lub pracujących na pół etatu. W Bibliotece Centralnej pracowały łącznie z kierownikiem 4 osoby. Biblioteka Centralna była w tych latach często przenoszona. Księgozbiór zostawiony przez Niemców znajdował się w Gdańsku-Wrzeszczu. Po przeniesieniu do Warszawy złożony został przy ul. Kleczewskiej na Bielanach. Leżał tam nieuporządkowany, książki nie były wypożyczane. Dopiero po przeniesieniu w 1952 r. na ul. Foksal 15 książki uporządkowano, opracowano i toczyła się normalna działalność biblioteczna. Na dłuższy czas siedzibą Biblioteki stał się dom przy ul. Konwiktorskiej 9, należącej do PZN. Dziś Biblioteka Centralna działa w specjalnie dla niej wybudowanych pomieszczeniach przy ul. Konwiktorskiej 7. Sporo kłopotów było ze zdobyciem specjalnych regałów na książki brajłowskie. Szczęśliwym trafem ktoś doradził nam, aby zwrócić się do jednej ze szkół stolarskich na Śląsku, która potrzebne nam regały specjalnie wykonała i zmontowała na miejscu. Zwykle, standardowe regały biblioteczne, które też były nam potrzebne — zamówiliśmy w państwowych zakładach produkcji mebli dla szkół; zakłady te wielokrotnie odkładały termin realizacji zamówienia i dopiero groźba interwencji w prasie poskutkowała.

W książkach przewiezionych z Gdańska, które stanowiły trzon naszego księgozbioru, było wiele nut brajłowskich. Dalszy wzrost zasobów bibliotecznych uzależniony był od produkcji naszej brajłowskiej drukarni. I tak: w 1951 r. wyprodukowano 10 tytułów, w 1952 r. — 13, w rok później — 58, zaś w 1954 r. aż 131 pozycji. Były to czasopisma, beletrystyka, książki popularnonaukowe i społeczno-polityczne oraz podręczniki szkolne.

Na wniosek Jana Silhana utworzone zostało tzw. Archiwum Tyflogiczne, za-

wierające książki czarnodrukowe i brajlowskie o niewidomych, napisane przez niewidomych lub takie, których bohaterem jest niewidomy.

Całą technikę biblioteczną prowadziliśmy w czarnym druku, tylko katalogi były prowadzone równolegle w technice czarnego druku i brajlowskiej. Pragnęliśmy jednak, aby niewidomi byli bibliotekarzami w naszych bibliotekach. W tym celu zleciliśmy koledze N. Mitraszewskiemu, prowadzącemu bibliotekę w Łodzi, aby wypracował brajlowską technikę prowadzenia biblio-

teki. Po kilku miesiącach opracował on taką metodę; stała się ona podstawą do dalszych prac, które prowadzi obecnie kol. D. Spychalski. Obecnie Biblioteka Centralna prowadzona jest techniką brajlowską i obsługiwana przede wszystkim przez niewidomych bibliotekarzy.

Patrząc dziś na naszą pracę biblioteczną z perspektywy 30 lat możemy powiedzieć, że prowadziliśmy ją dobrze i nadaliśmy jej właściwe kierunki dalszego rozwoju.

Stanisław Żemis

Cena zł 10.—



EX BIBLIOTHECA



1917-1967

M. S. P.
IM. GEN. WŁ. BIEGANSKIEGO
W
CZĘSTOCHOWIE

INDEKS 35262

Nakładem Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77,
00-950 Warszawa, tel. 20-42-85.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
Papier ilustr. V kl. B/1. Obj. 2.00 ark. druk., 2.50 ark. wyd., nakł. 8000
Wojskowa Drukarnia w Gdyni, Zam. 1093. 1978 r. R—5